Ner 92. Kraków 24 Kwietnia — Wtorek. Rok 1866.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi .	„ „ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ignacy Hercok* ulica Halicka Ner 240.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 23 kwietnia.

Dnia 20 kwietnia poseł austryacki w Berlinie wręczył ministrowi pruskiemu odpowiedź swojego rządu na depeszę pruską z d. 15 b. m. Organ rządu pruskiego wydrukował te tylko o niej wyrazy wielkiemi głoskami: „Gabinet wiedeński oświadcza się gotowym odwołać zarządzone przygotowania wojskowe.“ Wnosząc z tego co z Monachium donoszą, odpowiedź austryacka musi być nieco odmienną, bo za pośrednictwem rządu bawarskiego tak Austrya jak Prusy zgodziły się na powrót do stanu rzeczy, jaki był przed rozpoczęciem uzbrojeń, a według tego Austrya miałaby 25go b. m. zacząć rozbrajać, Prusy zaś 26go. Jakakolwiek jednak zapadła w tej mierze umowa, dość, że stanowczy zwrot ku pokojowi już zrobiony; utrzymanie więc pokoju jest główną cechą chwilowego położenia. Wprawdzie kwestya sporna nie jest bynajmniej jeszcze uchyloną, ale przenosi się napowrót na pole dyplomatycznych układów bezpośrednich, a po części na pole Związku niemieckiego, gdzie łącznie ze sprawą reformy konstytucyi związkowej znaleść ma rozwiązanie przynajmniej tymczasowe.

Taką samą cechę tymczasowości nosić będzie na sobie rozwiązanie sprawy rumuńskiej. Mocarstwa opiekuńcze niechcąc wydobyć Księstw Naddunajskich z pod zwierzchnictwa Porty, — co musiałoby nastąpić, jeśliby Księstwa miały otrzymać stałą i trwałą posadę organizmu państwowego z monarchiczną formą rządu opartą na interesie dynastycznym, odpowiednio do ogólnej normy państw europejskich, — zamierzają, po nieudanej próbie z Kuzą, zrobić drugą próbę z hospodarem czasowym, to jest odwołalnym. Zamiast nowej rewolucyi, którąby nowego hospodara zrzucić mogła z tronu, jeśliby nie zaspakajał stronnictw możniejszych lub nie umiał sobie stworzyć silniejszej podstawy niż ją Kuza chciał stworzyć z surowego jeszcze żywiołu włościańskiego, wybrany ma być hospodar na lat kilka, niby prezydent, a zadaniem jego będzie zaspokoić zarówno stronnictwa, jak i zwierzchniczą Portę, jak niemniej opiekunów swoich. Rewolucya zatem nie doraźna, lecz niejako ulegalizowana zwali tego przyszłego księcia; bo aby zadaniu swemu podołał i umiał dopełnić wszystkich warunków, jakich potrzeba dla utrzymania się przy władzy — o tem ani myśleć. Co najwięcej przypuścić można, że mu się uda — a byłby to i tak człowiek rzadkich zdalności — kłócić stronnictwa między sobą i trzymać się ponad niemi, tudzież zjednać sobie opiekę takiego mocarstwa opiekuńczego, które mu najwięcej szkodzić zdoła, a chcąc takową zyskać będzie musiał jedynie w interesie jego działać.

Kwestye polityczne dyplomacya uchyla tylko, ale ich nie załatwia; spycha je tylko, ale ich nie rozstrzyga. Dla tego też takie ma uszanowanie dla czynu dokonanego, bo fakt spełniony uwalnia ją od konieczności wzięcia postanowienia i wykonania onego. Nie żadna idea polityczna stanowi pobudkę jéj działania, które pozbawione jest przeto inicyatywy, lecz stosuje się do zaszłych wypadków, poddaje się okolicznościom, i zamiast być przewodniczką społeczeństw politycznych i rozjemcą lub pojednawcą sprzecznych interesów, bywa fałszywym tłómaczem ich dążeń. Dyplomatyczne załatwienie sprawy tem się różnić zwykło od załatwienia jéj politycznego, że się sprawę zbywa, ale się jej nie zamyka; że się ją wymazuje z ternionu spraw bieżących, mówiąc językiem urzędniczym.

Polemika że tak powiemy dyplomatyczna o mało nie sprowadziła wojny w środkowéj Europie; co bowiem wojnę tę wywoływało? nic prócz not dyplomatycznych drażliwych i drażniących. Sam przedmiot sporny nie był wcale przedmiotem tych not; istniał on bowiem dawniej, i dziś po uchyleniu niebezpieczeństwa wojny, istnieje bez żadnéj zmiany, a to czy go nazwiemy kwestyą szlezwicko-holsztyńską, czy kwestyą przewagi w Niemczech. Odłożywszy na stronę groźbę wojny, nic się nic zmieniło w stosunkach europejskich, albo choćby tylko niemieckich.

Podobnież rzecz się ma n dolnego Dunaju. Stanowisko Rumunii pozostaje takiem jakiem było przed wygnaniem Kuzy. Trochę lepsza lub gorsza administracya jego następcy: to cała różnica. Czy i w Grecyi zmieniło się cokolwiek, że król Otto wygnany, a król Jerzy osadzony na tronie? Bynajmniéj. Kwestya grecka, która jest odnogą tak jak i kwestya rumuńska wielkiéj kwestyi wschodniéj, załatwioną także została tylko dyplomatycznie. W ten sposób ma być dyplomatycznie załatwioną i kwestya rumuńska — do czasu.

„Après moi le deluge“ mówi sobie dzisiejsza dyplomacya, i z tem samem uczuciem obojętności na losy ludzkości z jakiem zakończyła korespondencyę dyplomatyczną w sprawie polskiéj, załatwia sprawę Księstw Nadelbiańskich i Księstw Naddunajskich, odsyłając je wszystkie na ostatnią delatę, któréj spodziewa się nie doczekać.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 19 kwietnia.

(z) Księża ruscy wnieśli dziś kilka interpalacyj. Ks. Łoziński zapytywał Komisarza rządowego o fundacyę ruską szkolną wynoszącą 9000 złr.; ks. Trzeszczakowski u księcia Marszałka domagał się odpowiedzi na dawniejszą swą interpelacyę z dnia 14 kwietnia w sprawie głodowej zaniesioną do Wydziału krajowego; ks. Pawlików zapytywał, co się stało z podaną przez niego petycyą kilku gmin w sprawie dróg. Książę Marszałek odpowiedział ks. Trzeszczakowskiemu, że interpelacyą jego przedłoży niezwłocznie Komisyi głodowej. Poseł Trzecieski wniósł, aby podana przez niego petycya obywateli miasta Tarnowa, względem spóźnionego rozdawania kart legitymacyjnych wyborcom przy wyborze posła na sejm krajowy, odesłaną została wprost do c. k. Prezydyum Namiestnictwa, gdyż Sejmowi nie pozostanie już czasu do załatwienia jej. Wniosek posła Trzecieskiego przyjęty.

Rozprawa szczegółowa nad ustawą drogową zajęła całe popołudniowe posiedzenie, gdyż dalszy ciąg rozprawy o podziale administracyjnym kraju, po przyjęciu wniosku hr. Golejowskiego odroczono, jak już doniosłem, do jutra. Rozprawa nad ustawą drogową, przy przyjęciu wniosku posła Smarzewskiego, stanowiącym zasadę, że do budowy i utrzymania dróg obszary dworskie dostarczają materyału, a gminy robocizny, nie przedstawiała nic zajmującego, chodziło już bowiem w dalszym ciągu projektu o małe zmiany, zastósowane do przyjętej w §§ 12 i 13 zasady. Wnoszone poprawki tyczyły się po większej części stylizacyi dla dokładniejszego wyrażenia myśli. Przy § 13 wniósł poseł Smarzewski poprawkę, że prestacye w naturze ograniczają się na obwód gminy i obszar dworski. Przy § 15 dozwalającym uwolnić się od ciężarów w naturze spłatą wartości onychże wniósł poseł Skrzyński dodatek wyrażający, że ma to się odbywać według cen przez Radę powiatową ustanowionych, dla uniknienia wątpliwości w pierwotnej stylizacyi paragrafu. Ks. Guszalewicz wniósł poprawkę wprost przeciwną tak pierwotnemu postanowieniu projektu Komisyi jak i poprawce p. Skrzyńskiego, wnosząc, aby dodać „według cen istniejących“. Poseł Krzeczunowicz wniósł także do tego paragrafu poprawkę, aby zamiast: „Każdy do tej prestacyi obowiązany,“ umieścić: „Każdy do prestacyi w naturze obowiązany.“ Wszystkie powyższe poprawki odrzucono, przyjmując redakcyę pierwotną Komisyi. Odrzucono podobnież poprawkę posła Skrzyńskiego do § 18 wyrażającego, że do budowy drogi powiatowej lub gminnej „zbyt dla powiatu lub gminy kosztownej może być udzielone wsparcie z funduszu krajowego.“ Wyrażenie takowe zdaniem posła Skrzyńskiego uprawniałoby gminy do żądania subwencyi z funduszów krajowych. W ustawie francuskiej, która służyła za wzór do ułożenia projektu Komisyi, inaczej postanowiono, gdyż tam w takim razie udaje się gmina o wsparcie do Rady departamentowej, której u nas odpowiadać będzie Rada powiatowa. Gminy winny się więc udawać o wsparcie do Rady powiatowej, a dopiero gdy się wyczerpią fundusze powiatu, Rada powiatowa będzie mogła udać się o zasiłek do Wydziału krajowego. Wnosi więc by w przytoczonym ustępie opuścić: „lub gminy.

PP. Zyblikiewicz i Henryk hr. Wodzicki oświadczyli się przeciw poprawce p. Skrzyńskiego, z powodu, że Sejm lub Wydział krajowy odniesie się zawsze w takim razie do Rady powiatowej. Poseł Krzeczunowicz popiera poprawkę Skrzyńskiego, gdyż nie potrzeba dawać w ustawie powodu do obarczania petycyami reprezentacyi krajowej. Poprawka upadła. Komisya wniosła, aby opuścić § 21 projektu, gdyż po przyjęciu poprawki posła Demkowa, że dodatek pieniężny na drogi ma być obliczony także i według podatku dochodowego, przedsiębiorcy fabryczni byliby podwójnie obciążeni, gdyby się rzeczony paragraf według pierwotnego projektu Komisyi utrzymał. Poseł Smarzewski był za pozostawieniem go, twierdząc, że dopłata pieniężna po 3 cent. od jednego złotego podatku, jest zbyt małym ciężarem. Poseł Skrzyński przemawiał za Komisyą w interesie przemysłu i sprawiedliwości w opodatkowaniu. Tegoż samego zdania był poseł Samelson, który wskazał, że kraj nasz nie obfituje w Zakłady fabryczne, przeto należy wspierać, a nie utrudniać tego rodzaju przedsiębiorstwa. Wniosek Komisyi utrzymał się, a § 21 wykreślono.

Najdłuższą rozprawę wywołał wniosek ks. Ginilewicza, który zażądał, aby po § 22 umieścić paragraf następującej osnowy:

„O obsadzeniu dróg drzewami ile możności owocowemi mają się starać gminy i obszary dworskie, na swoich gruntach, a za to należy do nich użytek z tych drzew.“

Poseł Kraiński przedstawił, opierając się na mnogich doświadczeniach, że postanowienie takie jest niemożebne do wykonania u nas, dopóki nie zakorzeni się poczucie poszanowania cudzej własności, lub potrzebaby drakońskie dla powściągnienia swawoli niszczącej drzewa ustanowić prawa.

Poseł Staruch twierdził również z doświadczenia, iż przyczyną niszczenia drzew przydrożnych nie tyle jest zła chęć lub swawola szkodników, jak nieumiejętne sadzenie drzew pod zimę. Powinny one być sadzone na wiosnę.

Dla skrócenia przeciągającej się zbyt długo rozprawy wybrano mowcami generalnemi księcia Sanguszkę przeciw, ks. Naumowicza za wnioskiem ks. Ginilewicza.

Książę Sanguszko pomijając wskazane już przez posła Kraińskiego trudności w wykonaniu podobnego postanowienia, tudzież i to, że należy ono właściwie do instrukcyi drogowej, a nie do ustawy o udziale w ponoszeniu ciężarów przy budowie i utrzymaniu dróg, podniósł głównie tę okoliczność, iż obsadzenie dróg drzewami nie tylko jest szkodliwe dla samej drogi, gdyż drogi obsadzone drzewami, mają zasłoniony sobie przystęp promieni słonecznych i przewiew wiatrów, ale jest także szkodliwe dla pól przydrożnych, gdyż doświadczenie uczy, że zboże nie rośnie na przestrzeni kilku sążni od drzew przy drodze sadzonych.

Ks. Naumowicz rozwiódł się długo nad korzyściami i sposobami sadzenia drzew przy drogach i zakładania szkółek owocowych, co nie koniecznie do przedmiotu należało. Zwrócił uwagę, że aby ustrzedz od szkodników drzewa owocowe przy drogach, potrzeba wprzód pozakładać sady owocowe po wsiach; a w końcu rozszerzył się nad estetyczną strawą przedmiotu, przedstawiając piękność krajobrazu, gdy drzewa wzdłuż drogi rosnące zakwitną pełnem kwieciem na wiosnę.

Wniosek kr. Ginilewicza upadł, wraz z poprawką hr. Golejowskiego, aby ustanowić karę 1 złr. od każdej sztuki drzewa uszkodzonego, którego właściciel gruntu, przez który droga przechodzi, nie zastąpi innym. Naostatek odrzucono także poprawkę posła Żuka Skarszewskiego do § 26, który wniósł, aby przy postanowieniu, że Rada państwa rozstrzyga spory co do kierunku dróg powiatowych, dodać „i co do zakładania“ tychże dróg.

Przystąpiono do trzeciego odczytu ustawy, przyczem poseł Starowiejski, poparty dostateczną liczbą głosów, zażądał imiennego nad całą ustawą głosowania. Przy głosowaniu imiennem przyjęto ustawę większością sześciu głosów. Za przyjęciem było 61, przeciw 55 głosów. Za przyjęciem głosowali księża ruscy, włościanie mazurscy i ruscy, tudzież pp. Grocholski, Koczyński, Paszkowski, obaj Potoccy, Smarzewski, Henryk Wodzicki, Zyblikiewicz i ks. Morgenstern.

Lwów 20 kwietnia.

(z) Cały dzień zajęły rozprawy nad rozkładem powiatów. Były obwód Brzeżański podzielony jest w projekcie komisyi zgodnie z projektem rządowym na cztery powiaty z siedzibami urzędów w Brzeżanach, Bóbrce, Rohatynie i Podhajcach. Powiat Brzeżański obejmuje dawne powiaty Brzeżański i Kozowski; powiat Bobrecki, dawne powiaty Bobrecki, Chodorowski i Żurawiński; powiat Rohatyński dawne pow. Rohatyński, Bursztyński, Chodorowski, Halicki, Wojniłowski i Żurawiński; pow. Podhajecki dawny Podhajecki, Kozowski i Bursztyński.

Ponieważ należący dawniej do obwodu Brzeżańskiego powiat Przemyślański połączony jest w projekcie komisyi z powiatem Gliniańskim i umieszczony pod obwodem Złoczowskim, a poseł Hubicki przeciwny jest takowemu połączeniu powiatów, przeto wnosi, aby przedmiot ten odroczyć do rozprawy nad obwodem Złoczowskim.

Poseł Szeliski jest także za oddzieleniem powiatu Przemyślańskiego od Glinian, i pozostawienia go przy Brzeżanach; przyczem przedstawia potrzebę utworzenia w obwodzie Złoczowskim powiatu w Kurowicach, tudzież w Załościach lub Zborowie.

Poseł Krzeczunowicz przemawia za umieszczeniem urzędu powiatowego w Bursztynie zamiast w Rohatynie, uzasadniając wniosek swój tem, że Bursztyn będzie miał kolej żelazną i telegraf, że tam będzie ciążył ruch komunikacyjny i handlowy całej okolicy.

Poseł Grocholski sprzeciwia się powyższemu wnioskowi i jak najusilniej przemawia za pozostawieniem powiatu w Rohatynie; gdyż miasteczko to ludniejsze od Bursztyna, posiada żywioły intelligencyi mieszczańskiej, jakich niema w Bursztynie; powinno się dopomagać do rozwoju takich żywiołów i do podźwignienia miast posiadających ku temu warunki, są one bowiem ogniskami rozpowszechniającemi oświatę i poczucie narodowe w kraju. Za utrzymaniem urzędu powiatowego w Rohatynie przemawiał także poseł Bocheński, poczem wniosek posła Krzeczunowicza upadł a podział powiatów w obwodzie Brzeżańskim przyjęty wedle projektu komisyi. Wnioski pp. Hubickiego i Szeliskiego przyjdą pod obrady w toku rozpraw nad obwodem Złoczowskim.

Obwód Czortkowski podzielony jest w projekcie komisyi zgodnie z rządowym na cztery powiaty: Zaleszczycki, Skalski, Husiatyński, i Czortkowski. Zaleszczyki obejmują dawne powiaty Zaleszczycki, Tłustecki i Jazłowiecki; Skała obejmuje dawne powiaty Borszczowski i Mielnicki; Husiatyn dawne powiaty Husiatyński i Kopyczyniecki; wreszcie Czortków dawne powiaty Czortkowski, Budzanowski, i Jazłowiecki a z Husiatyńskiego Zalesie.

Poseł Dwoliński sprzeciwia się umieszczeniu siedziby urzędu powiatowego w Skale i wnosi, aby tenże umieszczony był w Borszczowie. Uzasadnia on wniosek swój tem, że Skała położona jest na samym krańcu powiatu, gdy przeciwnie Borszczów leży w samym jego środku, przez co o wiele jest na siedzibę urzędu dogodniejszy. Nadto Skała leży na samej granicy, przez co kasy urzędowe wystawione byłyby więcej na niebezpieczeństwo rabunku, niżeli w miejscu głębiej w kraju położonem. Dodaje też, iż usilne zabiegi o przeniesienie urzędu powiatowego do Skały, czyni właściciel Skały, poseł hr. Gołuchowski.

Na tę wzmiankę książę marszałek odebrał dalszy głos posłowi Dwolińskiemu, z powodu iż dotknął osobistości.

Za pozostawieniem urzędu powiatowego w Borszczowie przemawiał także poseł Geringer, właściciel Borszczowa. Oświadczył z góry, iż nie zabierałby głosu w tej sprawie, gdyż w rzeczy publicznej nie powinno się mówić *pro domo*, gdyby nie był ku temu zniewolony usilnemi prośbami gminy Borszczowskiej i przyrzeczeniem danem mieszkańcom; poczem wyłuszczył obszernie powody przemawiające za pozostawieniem powiatu w Borszczowie.

Poseł Borysikiewicz wniósł, aby zamiast w Husiatynie, umieszczony był urząd powiatowy w Kopyczyńcach. Na zakończenie bardzo długiej obrony tego wniosku, dodał, iż upoważniony jest od mieszkańców starozakonnych Kopyczynieckich złożyć oświadczenie, iż gdyby na przeszkodzie przeniesieniu powiatu do Kopyczyniec miał stać ten wzgląd, iż rząd zawarł już z właścicielem Husiatyna sześcioletni kontrakt o najem budynku na umieszczenie urzędu powiatowego, oni obowiązują się dopełniać wszelkich zobowiązań rzeczonego kontraktu przez cały okres lat sześciu, aż do upływu terminu kontraktem oznaczonego, jeżeli urząd dowiatowy umieszczonybędzie w Kopyczyńcach; odczytał też p. Borysikiewicz w całej osnowie prośbę rzeczonych starozakonnych mieszkańców Kopyczyniec, tej samej treści, na ręce jego podaną do sejmu.

Poseł Grocholski zwraca uwagę, że przy ustanawianiu powiatów należy mieć głównie na baczeniu kierunki ruchu handlowego, a że cały ruch handlowy obwodów Czortkowskiego i Tarnopolskiego w znacznej części ciąży ku Buczaczowi, i tamtędy przechodzi, a inne powody przemawiają za tem, wnosi przeto, aby obwód Czortkowski podzielony był na cztery powiaty z siedzibą urzędów w Zaleszczykach, Czortkowie Husiatynie i Buczaczu.

Wniosek posła Grocholskiego upadł, równie jak wniosek p. Borysikiewicza. Nad wnioskiem posła Dwolińskiego popartym przez posła Geringera, o pozostawienie urzędu powiatowego w Borszczowie, głosowano imiennie. Za wnioskiem było głosów 72 przeciw tylko 43, zaczem urząd powiatowy zostaje w Borszczowie. PP. Geringer i hr. Gołuchowski wstrzymali się od głosowania. Obwód Kołomyjski dzieli się na cztery powiaty z urzędami w Kołomyi, Horodence, Śniatynie i Kutach. Do powiatu Kołomyjskiego nanależy dawny powiat Kołomyjski, Peczeniżyn, część pow. Gwozdeckiego i Obertyńskiego. Do Horodenki Horodenka, część Obertyna, Gwodźca i Podwysokie z pow. Śniatyńskiego; do Śniatyna powiat teraźniejszy Śniatyński, Zabłotowski i Krasnostawce z Gwozdeckiego; do Kut powiaty Kossowski, Kucki, część Zabłotowskiego i Peczeniżyńskiego.

Poseł hr. Golejewski sprzeciwia się podziałowi powyższemu dwóch pierwszych powiatów i wnosi, aby powiaty Peczeniżyński i Obertyński przydzielone zostały do powiatu Kołomyjskiego, a Horodenka i Gwoździec połączone były w jeden powiat z siedzibą urzędu w Gwoździcu.

Poseł Ławrowski wnosi, aby zamiast w Kutach, siedziba urzędu powiatowego była w Kosowie. Wniosek ten popiera wymownie poseł Kowbasiuk przedstawiając, że Kosów jest ogniskiem ruchu handlowego całej okolicy; tu odbywają się targi, koncentrują gościńce, miasto posiada kościół i siedm cerkwi, przytem szkołę i buhalteryę rządową. Jest w położeniu dogodnem, ma obfitość wody, czego wszystkiego nie ma w Kutach.

Poseł Agopsowicz jest za pozostawieniem powiatu w Kutach, bo miasteczko ludniejsze od Kosowa i ma w pobliżu rzekę spławną, którą prowadzony jest znaczny handel drzewem. Tędy także prowadzi droga do Węgier na Żabie.

Poseł Landesbergier przemawiał także za umieszczeniem powiatu w Kosowie.

Wniosek hr. Golejewskiego upadł. Wniosek posła Ławrowskiego i Kowbasiuka o umieszczenie powiatu w Kosowie przyjęty.

Obwód Krakowski podzielony w projekcie komisyi na pięć powiatów z siedzibą urzędów w Krakowie, Chrzanowie, Wieliczce, Bochni, i Brzesku. Powiat Krakowski obejmuje dawne powiaty Mogilski, Lisiecki, część Krzeszowickiego; powiat Chrzanowski obejmuje pow. Chrzanowski, Jaworznicki, Krzeszowicki; pow. Wielicki obejmuje teraźniejszy pow. Wielicki, Podgórski, Dobczycki, Skawiński i Niepołomicki; powiat Bocheński obejmuje powiaty Bocheński, Wiśnicki, część Dobczyckiego i Niepołomickiego, a z Radłowskiego, Barczkow i Popędzinę; powiat Brzeski składa się z pow. Brzeskiego, Wojnickiego, części Radłowskiego, tudzież niektórych wsi tutaj przydzielonych od powiatów Wiśnickiego, Tarnowskiego, Sandeckiego i Ciężkowickiego.

Podział powiatów obwodu Krakowskiego przyjęty bez dyskusyi według projektu komissyi.

Obwód Lwowski podzielony na dwa powiaty z siedzibą urzędów we Lwowie i Gródku. Powiat Lwowski obejmuje powiaty Lwowski, Winnicki, Szczerzecki, część Kulikowskiego; powiat Grodecki obejmuje teraźniejszy Grodecki, Janowski, przylegającą część pow. Sądowej Wiszni. Podział ten przyjęty bez dyskusyi.

Obwód Przemyski dzieli się na cztery powiaty z urzędami w Przemyślu, Jarosławiu, Mościskach i Jaworowie. Powiat Przemyski składa się z teraźniejszego Przemyskiego, Niżankowickiego, części Radymniańskiego i Mościskiego; pow. Jarosławski z Jarosławskiego, Sieniawskiego, części Radymniańskiego i Krakowieckiego pow.; Mościski z częśi Mościskiego, Niżankowickiego, Krakowieckiego i Sądowej Wiszni; pow. Jaworowski z Jaworowskiego, części Krakowieckiego i Janowskiego.

Podział ten przyjęto również według projektu bez dyskusyi.

Lwów 21 kwietnia.

(z) W dalszym toku obrad nad administracyjnym podziałem kraju nastąpił obwód Rzeszowski podzielony w projekcie Komisyi na pięć powiatów z urzędami w Rzeszowie, w Kolbuszowy, Tarnobrzegu, Ulanowie i Łańcucie. Powiat Rzeszowski obejmuje teraźniejsze powiaty Rzeszowski, Tyczyński, Strzyżowski, część Głogowskiego niektóre wsie z Sokołowskiego i Frysztackiego; pow. Tarnobrzeski obejmuje teraźniejsze powiaty Tarnobrzeski, Rozwadowski i Mielecki; powiat Ulanowski obejmuje pow. Niski, Ulaniecki i część Leżajskiego; powiat Łancucki obejmuje resztę powiatu Leżajskiego, Łancucki i Przeworski, tudzież kilka wsi z Tyczyńskiego, Rzeszowskiego i Głogowskiego; pow. Kolbuszowski, obejmuje powiaty Kolbuszowski, Sokołowski, część Głogowskiego i niektóre wsie z Tarnobrzeskiego, Niskiego i Mieleckiego. W projekcie rządowym przeznaczone były na stolice powiatu Rozwadów, Głogów, Nisko; Komisya zmieniła, Rozwadów na Tarnobrzeg, zamiast Głogowa Kolbuszowę zamiast Niska Ulanów.

Poseł Kobylarz wniósł, aby zamiast w Ulanowie pozostawić siedzibę powiatu w Nisku, z powodu, że Ulanów położony jest między rzekami, które podczas wylewów uniemożebniają przystęp do tego miasta. Potwierdził to poseł Seidler, dobrze znający ową okolicę z czasów gdy był komisarzem obwodowym w Rzeszowie. Wniosek posła Kobylarza przyjęto, zaczem urząd powiatowy, ma być w Nisku.

Obwód Samborski podzielony na pięć powiatów z urzędami w Samborze, Staremmieście, Turce, Drohobyczu i Rudkach. Powiat Samborski obejmuje powiat Samborski, Łącki, część Starosolskiego, Podbuskiego, niektóre wsie z Mościskiego, Niżankowieckiego i Drohobyckiego; powiat Staromiejski obejmuje powiat Staromiejski, część Starosolskiego, Podbuskiego, Samborskiego i Tureckiego; powiat Turecki powiaty Borynicki, Turecki, część Podbuskiego, Lutowiskiego; powiat Drohobycki powiaty Drohobycki, Medenicki i część Podbuskiego; powiat Rudecki powiaty Komarnieński, Rudecki, tudzież niektóre wsie z powiatów Samborskiego i Sądowej Wiśni.

Poseł Ławrowski był za umieszczeniem siedziby urzędu powiatowego w Komarnie, zamiast w Rudkach. Oparli się temu pp. Skrzyński i Szemelowski. Wniosek p. Ławrowskiego upadł, a podział obwodu Samborskiego według projeotu Komisyi przyjęty.

Obwód Sanocki podzielony na pięć powiatów, w Sanoku, Lisku, Ustrzykach, Brzozowie i Krośnie. Powiat Sanocki obejmuje powiaty Sanocki, Rymanowski, Bukowski, część Bireckiego, niektóre wsie z powiatu Lisieckiego i Brzozowskiego; powiat Liski, obejmuje powiaty Liski, Baligrodzki, część Bireckiego i Ustrzyckiego; powiat Ustrzycki obejmuje powiaty Ustrzycki, Dobromilski, część Lutowiskiego i Bireckiego; powiat Brzozowski powiaty Brzozowski, Dubiecki, cześć Bireckiego i Strzyżowskiego; powiat Krośnieński powiaty Krośnieński, Dukielski, Żmigrodzki, niektóre wsie Rymanowskiego, Brzozowskiego, Strzyżowskiego i Frysztackiego. W projekcie rządowym zamiast Ustrzyk był przeznaczony na stolicę powiatu Dobromil.

Podziałowi takiemu przeciwny był poseł Skrzyński, gdyż nie odpowiada on naturalnemu rozgraniczeniu obwodu Sanockiego, przerzniętego wielu rzekami i górami. Oświadcza się przeciw umieszczeniu powiatu tak w Ustrzykach jak w Dobromilu, i wnosi, aby siedzibą powiatu była Bircza.

Wniosek ten popiera poseł Kozłowski, wszelako chce, aby uwzględniając starożytny gród Herburtów stworzyć osobny powiat Dobromilski z części powiatów przyległych z siedzibą urzędu w Dobromilu. Ksiądz Ginilewicz wnosi, aby urząd powiatowy zamiast w Lisku umieszczony był w Baligrodzie, gdyż idzie tamtędy trakt do Węgier; poseł Pudło chce, aby urząd powiatowy z Krosna przenieść do Dukli. P. Skrzyński oparł się wnioskom ks. Ginilewicza i Pudła. Poseł Starowiejski przemawiał także za umieszczeniem w Krośnie a nie w Dukli. W końcu rozprawy ks. Stępek zapisany przed innemi do głosu, oświadczył, iż zapisał się był dla tego, aby w razie potrzeby stanąć w obronie siedziby powiatu w Brzozowie; gdy atoli nikt się nie poważył targnąć na Brzozów, on nie ma co powiedzieć, i odstępuje od głosu. Przezorność ks. Stępka wzbudziła śmiech w Izbie. Poprawki ks. Ginilewicza, Pudła i Kozłowskiego upadły. Wniosek p. Skrzyńskiego o umieszczenie powiatu w Birczy przyjęty.

Obwód Sądecki podzielony na pięć powiatów z urzędami w Nowym Sączu, Gorlicach, Nowym Targu, Limanowy i Grybowie. Pow. Sądecki składa się z pow.: Nowego i Starego Sącza z części powiatów Krościeńskiego, Krynickiego, Ciężkowickiego, Limanowskiego i Grybowskiego; pow. Nowotarki, z pow. Nowotarskiego i części Krościeńskiego; pow. Limanowski z pow. Limanowskiego, Skrzydlnieńskiego, z niektórych wsi powiatu Krościeńskiego, Dobczyckiego i Wiśnickiego; pow. Grybowski, z pow. Grybowskiego, Krynickiego, Ciężkowickiego; pow. Gorlicki z pow. Gorlickiego, Bieckiego, z części Krośnieńskiego i Ciężkowickiego.

Poseł Wężyk był za odroczeniem rozprawy nad tym obwodem, chcąc, aby był wzięty pod obrady łącznie z obwodem Wadowickim. Chciał bowiem zmniejszyć liczbę powiatów obwodu Są-

deckiego, a powiększyć ich liczbę w Wadowickim, dla uwzględnienia miasta Myślenic, bo przy podziale przyjętym w projekcie komisyi, powiat powinienby być stósownie do położenia geograficznego i warunków miejscowości umieszczony w Jordanowie. Wniósł przeto p. Wężyk, aby w obw. Sądeckim utworzyć tylko cztery powiaty z wykreśleniem powiatu Grybowskiego.

Książę Saguszko przemawiał za umieszczeniem powiatu w Ciężkowicach zamiast w Grybowie. Tożsamo popierał poseł Hebda. Poseł Żuk Skarszewski był za wykreśleniem powiatu w Grybowie zgodnie z wnioskiem p. Wężyka; jeżeliby zaś ten się nie utrzymał, oświadczył się poseł Żuk za utworzeniem powiatu w Ciężkowicach z przyległych części czterech ościennych powiatów Tarnowskiego, Bocheńskiego, Jasielskiego ku Ołpinom, i Sądeckiego. Przewidując jednakowoż, iż rząd na to się nie zgodzi, aby urywać od kilku różnych obwodów i łączyć w skład jednego powiatu pomienione okolice, jeżeli ma skład powiatów zostać taki jak jest obecnie projektowany, to p. Żuk głosuje za pozostawieniem siedziby urzędu w Grybowie.

Poseł Kmietowicz przemawiał za umieszczeniem powiatu w Starym Sączu, a poseł Żabieński za umieszczeniem urzędu powiatowego Grybowskiego w Krościenku; czemu oparł się poseł Tarczanowski, przemawiając za pozostawieniem go w Grybowie. Sprawozdawca przyjął imieniem komisyi wniosek posła Żuka Skarszewskiego, co do umieszczenia powiatu w Ciężkowicach z odpowiedniem tegoż powiatu odgraniczeniem, wyrażając nadzieję, iż rząd przychyli się do takowego, gdyż nie można przypuszczać, aby trzymając się teoryi, nie miał raczéj uwzględnić praktycznych potrzeb ludności.

Wnioski pp. Wężyka, Kmietowicza i Żabieńskiego upadły, a wniosek komisyi z poprawką posła Żuka Skarszewskiego co do umieszczenia powiatu w Ciężkowicach przyjęty.

Obwód Tarnowski podzielony na sześć powiatów z siedzibą urzędów w Tarnowie, Dąbrowy, Mielcu, Ropczycach, Pilznie i Jaśle. Powiat Tarnowski obejmuje powiaty Tarnowski, Tuchowski, część Żabieńskiego, Wojnickiego, Pilżnieńskiego, kilka wsi Dąbrowskiego i Radłowskiego; pow. Dąbrowski obejmuje pow. Dąbrowski, Żabieński, Radłowski; pow. Mielecki powiaty Mielecki, Zassowski, część Kolbuszowskiego; pow. Ropczycki, powiaty Ropczycki, część Kolbuszowskiego, Frysztackiego, Dębickiego i Rzeszowskiego pow. Pilżnieński, powiaty Dębicki Pilżnieński, Brzostecki, część Zassowskiego i Tuchowskiego; pow. Jasielski, powiaty Jasielski, część Frysztackiego, Brzosteckiego, Bieckiego i Żmigrodzkiego.

Podział obwodu Tarnowskiego przyjęto podług projektu komisyi bez dyskusyi.

Obwód Wadowicki podzielony na cztery powiaty z urzędami w Wadowicach, Kętach, Żywcu i Myślenicach. Pow. Wadowicki składa się z pow. Wadowickiego, Kalwaryjskiego, Andrychowskiego, z części Skawińskiego, Oświęcimskiego, Slemieńskiego i Makowskiego; pow. Kęcki z pow. Kęckiego, Oświecimskiego i Bielskiego; pow. Żywiecki z pow. Żywieckiego, Miłowieckiego i Slemieńskiego; pow. Myślenicki z Myślenickiego, Jordanowskiego, części Dobczyckiego, Makowickiego, kilku wsi Skawińskiego i Kalwaryjskiego. Według projektu rządowego miał być urząd powiatowy umieszczony nie w Kętach lecz w Biale.

Poseł Wężyk wstąpiwszy na mównicę dokładnie skreślił położenie geograficzne obwodu Wadowickiego, dowodząc, na jak wielkie niedogodności wystawiona byłaby ludność, gdyby urząd powiatowy był w Myślenicach, i wniósł, by siedzibę urzędu tego umieścić w Jordanowie. Poseł Seidler obszernie przemawiał za umieszczeniem powiatu w Białéj, a nie w Kętach, przedstawiając wielki ruch handlowy i fabryczny tego miasta, tudzież jego wielki majątek, gdyż posiada w obrocie handlowym kapitał ośmiu do dziewięciu milionów złr. Z ojca Niemca z matki Polki, jak się wyraził p. Seidler, miasto to oczekuje uwzględnienia ze strony sejmu, tem bardziéj, że idąca z Oświęcima do Białéj koléj żelazna ułatwia ludności okolicznéj komunikacyę z tem miastem więcéj niż z Kętami.

Ks. Naumowicz pp. Krawców i Kapiszewski przemawiają za umieszczeniem urzędu w Kętach, jako za miastem posiadającem tradycye w świecie katolickim, sławnem odpustami, ściągającemi tam wielką liczbę ludności, i leżącem w środku powiatu, a nie na jego krańcu jak Biała.

Poseł Grocholski przeciwnie przemawia za Białą. Jeżeli zamożność miasta i stosunki handlowe mają być wskazówką w oznaczeniu miast powiatowych, to winno się przeznaczyć na stolicę powiatu Białę. Mowca twierdzi, że powodem, dla czego w komisyi pierwszeństwo dano Kętom, był ten, iż Biała jest miastem niemieckim a Kęty polskiem; chciano więc przysporzyć ludności polskiéj korzyści wynikające z umieszczenia siedziby powiatu. Wszelako ten właśnie wzgląd powoduje mowcę do popierania, aby miastem powiatowem uczynić Białę. Jeżeli tam umieszczone będą autonomiczne powiatowe władze, dopomoże się tem do rozwinięcia żywiołu polskiego w tem mieście. Jeżeli tę sposobność odsuniemy, to wszelka tego nadzieja na zawsze będzie już stracona. Z téj przyczyny poseł Grocholski jak najusilniej przemawia za umieszczeniem powiatu w Biały; Kęty przeboleją to z łatwością, bo każdy prawy Polak w kapocie czy siermiędze poświęci chętnie siebie, gdy chodzi o sprawę publiczną.

Poseł Adam Potocki jest za pomnożeniem liczby powiatów obwodu Wadowickiego, z czterech na pięć, tak, aby z powiatu Myślenickiego utworzyć dwa z siedzibą urzędów w Jordanowie i Myślenicach; ten zaś ostatni powiększyć częścią powiatu Dobczyckiego.

Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz zaprzeczył, aby komisyę powodowały względy wytknięte przez p. Grocholskiego. Biały nie dźwignie się przez umieszczenie tam urzędu powiatowego; bo miasta nie stoją biurokracyą lecz przemysłem i handlem. Dla handlu potrzebne sądy, a nie urząd polityczny. Komisya miała jedynie na względzie dogodność ludności powiatu.

Wnioski pp. Potockiego i Seidlera upadły — wniosek p. Wężyka przyjęty.

Obwód Stanisławowski podzielony na pięć powiatów, w Stanisławowie, Bohorodczanach, Nadwornie, Tyśmienicy i Buczaczu. Powiat Stanisławowski składa się z pow. Stanisławowskiego i Halickiego, tudzież z małej części pow. Monasterzyskiego, Bohorodczańskiego i Nadworniańskiego; pow. Bohorodczański z pow. Bohorodczańskiego i Sołotwińskiego; pow. Nadworniański z pow. Nadworniańskiego i Delatyńskiego; pow. Tyśmienicki z Tyśmienickiego, Tłumackiego, części Monastyrzeskiego i Halickiego; pow. Buczacki z Buczackiego, Monastyrzeskiego, części Tłumackiego, Budzanowskiego, Jazłowieckiego, i Złotnickiego. W projekcie rządowym naznaczone były siedziby urzędów Tłumacz i Monasterzyka; komisya postanowiła zamiast Tłumacza Tyśmienicę, zamiast Manasterzysk Buczacz.

Poseł Biłous przemawia długo i usilnie, aby powiat umieszczony był w Haliczu zamiast w Bohorodczanach. Poseł Kabat wnosi, aby urząd powiatowy Buczacki pozostawić jak było w projekcie rządowym w Manasterzyskach, ale wniosek jego niepoparty upada. Ks. Kuryłowicz przemawia za Buczaczem, popierając wobec rządu projekt komisyi. Wielu mowców włościan zapisało się do głosu za wnioskiem p. Biłousa o ustanowieniu powiatu w Haliczu; lecz że dyskusyę zamknięto, wybrali zpomiędzy siebie mowcą jeneralnym posła Koroluka. Mówił on dobrze i przekonywująco, tak jak wczoraj p. Kowbasiuk za przeniesieniem powiatu do Kossowa. Gdy skończył, przyklaśnięto mu ze wszech stron; a gdy wniosek się utrzymał i uchwalono, by powiat był w Haliczu, serdeczną radość z tak dobrego skutku mowy p. Koroluka widać było między włościanami.

Obwód Stryjski podzielony na cztery powiaty, z urzędami w Stryju, Dolinie, Kałużu i Zydaczewie. Powiat Stryjski składa się z pow. Stryjskiego, Skolskiego, i małej części Bolechowskiego; pow. Doliński z Bolechowskiego, Dolińskiego i Rożniatowskiego; pow. Kałuski z Kałuskiego, Wojniłowskiego, kilku wsi Żurawieńskiego i Rożniatowskiego; pow. Zydaczewski z Żurawieńskiego i Mikołajewskiego. W projekcie rządowym przeznaczony był na siedzibę powiatu Mikołajów; komisya przeznaczyła natomiast Zydaczew.

PP. Pietruski i Russocki przemawiali za umieszczeniem powiatu w Żurawnie zamiast na Zydaczewie, ks. Szwedzicki za pozostawieniem w Mikołajowie. Obadwa wnioski upadły.

Obwód Tarnopolski podzielony na cztery powiaty z siedzibą w Tarnopolu, Zbarażu, Skałacie, i Trębowli. Pow. Tarnopolski obejmuje powiaty Tarnopolski, Mikuliniecki i Ihrowiecki; pow. Zbaraski obejmuje pow. Zbaraski, Medynicki i część Ihrowieckiego; pow. Skałacki obejmuje pow. Skałacki, i Grzymałowski; powiat Trembowelski obejmuje pow. Trembowelski, Złotnicki i kilka wsi z Mikulinieckiego.

Poseł Szeliski przemawia za podziałem obwodu Tarnopolskiego na trzy powiaty, tak aby pow. Grzymałowski przyłączyć do Trębowelskiego; pow. Skałacki do Zbaraskiego; część zaś Zbaraskiego oderwać i przyłączyć do Tarnopolskiego.

Poseł Rogalski przemawia za utrzymaniem urzędu powiatowego w Grzymałowie zamiast w Skałacie. Poseł Grocholski sprzeciwia się temu, bo ani Grzymałów ani Skałat nie posiadają żadnych warunków samorządu. Rozgraniczenie powiatów obwodu Tarnopolskiego jest wielce niedogodne. Najlepiej przyłączyć Skałat do Tarnopola, a Grzymałów do Trębowli.

Ks. Kaczała wnosi, aby urząd powiatowy umieścić w Podwołoczyskach na granicy położonych, gdyż tam jest urząd celny i kontumacyjny, więc i urząd powiatowy być powinien. Poseł Biłous popiera wniosek komisyi dla tego, że zgodny z projektem rządowym. Wnioski p. Szeliskiego i ks. Kaczały upadły. Podział powiatów obwodu Tarnopolskiego uchwalony według projektu komisyi.

Obwód Żółkiewski podzielony na cztery powiaty z urzędami w Żółkwi, Sokalu, Rawie i Cieszanowie. Powiat Żółkiewski składa się z Żółkiewskiego, Mosteckiego i Kulikowskiego; pow. Sokalski z Bełzkiego, Sokalskiego i części Mosteckiego; pow. Rawski z Rawskiego, Uhnowskiego, Niemirowskiego; pow. Cieszanowski z Cieszanowskiego, Lubaczowskiego i części Niemirowskiego. W projekcie rządowym urząd tego ostatniego powiatu miał być umieszczony w Lubaczowie.

Za pozostawieniem urzędu powiatowego przemawiali X. Ginilewicz i X. Naumowicz; za umieszczeniem tegoż w Cieszanowie pp. Kraiński i hr. Golejewski. Ostatnie zdanie przeważyło i projekt Komisyi uchwalony.

Obwód Złoczowski podzielony na cztery powiaty z urzędami w Złoczowie, Brodach, Kamionce Strumiłłowej i Przemyślanach, przyłączonych tu z obwodu Brzeżańskiego. Powiat Złoczowski składa się z pow. Złoczowskiego, Zborowskiego, Oleskiego, części Buskiego, Gliniańskiego i Załozieckiego; pow. Brodzki z Brodzkiego, Załozieckiego, Łopatyńskiego i części Oleskiego; powiat Kamionecki z Kamioneckiego, Radziechowskiego i Buskiego; pow. Przemyślański z Przemyślańskiego i Gliniańskiego, tudzież kilku wsi powiatu Bobreckiego i Rohatyńskiego.

W projekcie rządowym stanowiło Olesko w połączeniu z Załościami osobny powiat. Komisya przez wzgląd na liczne petycye mieszkańców powiatu Załozieckiego, przemawiające za przyłączeniem tego powiatu do Brodów, i inne stosunki miejscowe, podzieliła ten powiat pomiędzy powiaty teraźniejsze Załoziecki i Łopatyński, a natomiast dla utrzymania równej okręgom wyborczym liczby powiatów, przydzieliła do obwodu Złoczowskiego powiat Przemyślański połączony z Gliniańskim.

Poseł Hubicki bardzo długo dowodził potrzeby utrzymania powiatu Oleskiego, i wniósł, aby podział obwodu Złoczowskiego pozostał taki jak w projekcie rządowym.

Poseł Kozłowski wniósł, by z teraźniejszego powiatu Gliniańskiego, z części Kamioneckiego i Złoczowskiego utworzyć osobny powiat Gliniański.

Poseł Gnoiński wniósł, aby utworzyć powiat w Busku, tak, że obwód złoczowski składałby się z powiatów Brodzkiego, Złoczowskiego, Kamioneckiego i Buskiego; a jeżeli i w Przemyślanach miałby pozostać powiat, to byłby piąty.

Wszystkie powyższe wnioski pp. Hubickiego, Gnoińskiego i Kozłowskiego upadły; projekt Komisyi przyjęty.

Na tem skończyły się szczegółowe obrady nad podziałem powiatowym.

Poseł Demkow interpelował na dzisiejszem posiedzeniu księcia Marszałka: czy nie dałoby się przyśpieszyć w Komisyi administracyjnej wygotowanie sprawozdania o wniosku jego, dotyczącym osobnego poboru rekrutów z pomiędzy chrześcian a żydów, według liczby ludności obu wyznań?

Wezwany przez księcia Marszałka przewodniczący Komisyi administracyjnej poseł Kraiński odpowiedział, że Komisya mając sobie przekazanych 27 rozmaitych wniosków, oprócz przedłożeń rządowych, z których każdy dotyczył odrębnego przedmiotu, zajęta wypracowaniem projektów do rozmaitych ustaw, nie była w możności dotąd załatwić wniosku posła Demkowa, zwłaszcza, że do wypracowania dokładnie uzasadnionego sprawozdania okazała się potrzeba wystarania się wielu dat statystycznych. Wniosek ten wszelako był już na kilku posiedzeniach przedmiotem obrad Komisyi, która czuje się obowiązaną przedłożyć go Izbie jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.

Wiedeń 22 kwietnia.

— *r.* Mowa ostatnia br. Sennyeya w Izbie wyższej węgierskiej, rozwijająca poniekąd program rządu w sprawie węgierskiej, w tym właśnie ustępie, który stanowi niejako jądro całej mowy, a w którym mowca występuje w obronie obecnych członków ministerstwa, nie sprawiła takiego wrażenia, jak się należało spodziewać. Oświadczenie co do uznania w zasadzie rządów konstytucyjnych, jak również zaprzeczenie, aby rząd system dykasteryalny znów zamierzał do życia powołać, więcej zwraca na siebie uwagi, aniżeli wnioski, które mowca pół wyraźnie z tej uroczystej deklaracyi wyprowadza, a przecież właśnie te wnioski podają wskazówki najbliższej nam przyszłości. Właściwe znaczenie otrzymują one dopiero badane przez pryzmat półurzędowych oświadczeń, odnośnie do porozumienia się co do sposobu postępowania wobec zamierzonego pojednania, które jakoby między stronnictwem Deaka a mężami zaufania ze strony rządu nastąpiło, a które to oświadczenia organa półoficyalne w Peszcie swego czasu przynieść nam pośpieszyły. Mówiono wówczas, o czem bez wątpienia jeszcze nie zapomnieliście, że sejm bez względu na przyjęcie lub odrzucenie adresu prace swoje dalej prowadzić będzie, mianowicie zaś, że komisya do spraw wspólnych wysadzona, dopełni swego zadania, zmuszając rząd tym sposobem do wystąpienia z swego biernego stanowiska i wytoczenia sprawy przed sejm przez swoich komisarzy, przez co assymilacya sprzecznych zapatrywań w kwestyi reformy znacznieby się posunąć mogła. Drugi adres Izby, będący tylko „wypadkiem ubocznym“, mógłby tymczasem ze strony rządu zupełnym być pominięty milczeniem. Gdyby rezultata obrad komisyi do spraw wspólnych przedstawiały dostateczne rękojmie pojednania, rząd, jakkolwiek i wówczas jeszcze nie przesłałby odpowiedzi na adres, atoli inną bezpośrednią drogą zapuściłby się w układy ze sejmem.

Sejm wziąłby wówczas pod obrady orzeczenia komisyi i takowe prawdopodobnie dla wielkiej liczby członków komisyi bez długiej dyskusyi przyjąłby z klauzulą, że kontrasygnacya i sankcya królewska wtedy tylko tym uchwałom moc ustawy nada, jeżeli poprzednio mianowanem będzie legalne ministerstwo które kontrasygowaniem sankcyi i aktu koronacyi, nada takowym cechę prawowitego aktu według pojęć, nieprzerwaności prawnej. To faktyczne uznanie ustaw z r. 1848 nastąpiłoby tylko *ad hoc*, to jest celem nadania charakteru legalności koronacyi tudzież sankcyi najwyższej dokonanej już rewizyi ustaw. Po otrzymaniu sankcyi, uchwały sejmowe reformę orzekające weszłyby w życie, a równocześnie ministerstwo w myśl artykułu III ustawy z r. 1848 złożone ustąpiłoby z swego miejsca. Zastanawiając się nad tym projektem przyznać należy, że zapewniał on obu stronom bezpieczny punkt wyjścia, wówczas atoli nie dawano mu wiary. Dziś dopiero, gdy tawernik wbrew głoszonym dotychczas pojęciom rządu oświadczył, że pojednanie od tego tylko zależy, czy J. C. Mość z wniosków sejmu co do spraw wspólnych zadowolonym się okaże, projekt ten na nowo podniesionym został, a w mowie bar. Sennyea, a bardziej jeszcze w urzędowych komentarzach nad takową, które nas z Pesztu dochodzą, znalazł on już pośrednie potwierdzenie. W każdym razie nie należy go całkiem ignorować, bo pewną jest rzeczą, że jeśli nie w ten, to w podobny tylko sposób załatwienie tej sprawy nastąpić będzie mogło.

Berlin 19 kwietnia.

♁ Nie długo tą razą czekaliśmy na ogłoszenie ostatniej depeszy pruskiej przesłanej cztery dni temu do Wiednia. *Nationalzeitung* już wczoraj ją zamieściła. Dziennikom odjęto tą razą sposobność do popisywania się domysłami swemi w ciągu pauzy leżącej pomiędzy odesłaniem a ogłoszeniem depeszy. Nie straciliśmy na tém. Wcześniejsze ogłaszanie dokumentów dyplomatycznych zapobiegłoby w ogóle bardzo skutecznie temu zamięszaniu politycznemu, które brak należytych informacyj o rzeczywistym stanie i biegu spraw będących na porządku dziennym koniecznie za sobą pociąga.

Depesza pruska jest co do formy mało co łagodniejsza od austryackiej; co do rzeczy, jak było do przewidzenia, jest odmowną. Nie zamyka ona jednak zupełnie wszystkich dróg wiodących do porozumienia się. Gabinet tutejszy pozostawia Austryi inicyatywę powrócenia do *status quo ante*. Jeżeli Austrya cofnie zmiany uskutecznione w dyslokacyi armii swojej, i odwoła inne militarne rozporządzenia zaszłe przed wszelkim ruchem armii pruskiej, będzie mogła z pewnością liczyć na spełnienie przez Prusy tego wszystkiego, czego się dziś od nich domaga. Zaręczenia obustronne dane w kwestyi zbrojenia się są tak stanowcze i uroczyste, że niepodobna już prawie wątpić, aby do rozbrojenia przyjść nie miało. Jeżeli Prusy żądają w tym względzie pierwszego kroku od Austryi, to stąd pochodzi, że Austrya pierwsza nakazała jednej części armii swojej zmienić dotychczasowe leże i zbliżyć się ku granicom pruskim. Było to, jeśli nie zbrojeniem się i przygotowaniem do wojny, to zawsze pozorem takowego. Faktycznie rozkaz pruski do zbrojenia się wydany był dwa tygodnie później. Austrya nie ucierpi pod najmniejszym względem na honorze, jeżeli się do życzenia Prus zastosuje, bo uchyli tylko pozór, który Prusy wzięły za rzeczywistość. Prusy przeciwnie doznałyby pewnego upokorzenia, gdyby się wprost do żądania Austryi zastósowały, bo ich zbrojenie się nie było pozorne lecz rzeczywiste. Są to jednakże tylko formalne honorowe skrupuły, na które ważność kwestyi nie powinnaby kłaść zbyt silnego nacisku. Dowiemy się niebawem, jak sobie Austrya w tym razie postąpi.

Rozbrojenie nie położy końca sporowi, usunie tylko jednę z większych trudności pojednania się, a usunie ją rzeczywiście tylko warunkowo i na tak długo, dopóki trwać będzie nadzieja załatwienia głównéj kwestyi sporu, to jest, losu Księstw Zaelbiańskich. Do tej chwili zaś nie masz najmniejszego widoku, aby się Austrya zgodziła na załatwienie sporu tego wedle myśli pruskiej. Ponieważ zaś z swej strony Prusy oświadczyły, że przy projekcie swym całkowitej lub częściowej aneksyi Księstw obstawać będą, chociażby im się przyszło o to bronią rozprawić, sytuacya pozostanie zawsze tak naprężoną, że lada okoliczność sprowadzi nowe zbrojenie się. Nie byłoby więc nic nadzwyczajnego, gdyby Austrya zastósowanie się swoje do żądania pruskiego, to jest, powrócenie do *status quo anto* uczyniła zawisłém od jakiego nowego żądania, któreby do pewnego stopnia obowiązywało Prusy co do głównej kwestyi sporu. Takiem żądaniem mogłoby być zrzeczenie się przez Prusy projektu aneksyi i przeniesienie załatwienia sprawy Księstw do Bundestagu, na którą to drogę Prusy już i tak wstąpiły, podnosząc znany projekt reformy związkowej.

W każdym razie zanosi się na to, że główny interes sporu przeniesie się niebawem do Bundestagu. Od zachowania się Austryi względem projektu reformy podanego przez Prusy zależeć będzie dalszy bieg toczącej się sprawy. Nic w tym względzie nie masz dotąd pewnego. O prostem odrzuceniu projektu pruskiego, jak niektóre dzienniki przypuszczają, nie może być mowy, bo potrzeba reformy powszechnie jest uznana, i była już faktycznie przez Austryą podniesiona. Sama logiczność i sumienność postępowania nakazuje Austryi wziąć projekt pruski pod rozwagę, nie żeby go usunąć, lecz zrobić z niego, w obecnych okolicznościach, dla dobra narodu niemieckiego, dla dobra państw związkowych, dla dobra własnej monarchii, to co się da. Taki cel mają i Prusy. Zachowanie się negatywne nie przyniosłoby wielkiego zaszczytu ani Austryi, ani państwom związkowym, któreby poszły za jej zdaniem. Warto ubiegać się na wskazanem polu. Zwycięstwo opłaci podjęte mozoły. Na polu tem leży także możność uniknienia wojny i załatwienia sporu sposobem wszystkie strony zadawalającym. Na polu tem leży wreszcie możność usunięcia wmięszania się zagranicy, czego się zarówno rządy jak ludy niemieckie obawiają. Tu się okaże, czy naród niemiecki i liczne jego rządy zdolne są przeprowadzić odpowiednie duchowi czasu odrodzenie.

Paryż 19 kwietnia.

Zamach rewolucyjny w Jassach powinienby posłużyć Zachodowi za naukę. Rosya dała popęd do niego w chwili, kiedy jest u siebie zatrudnioną i kiedy Napoleon III jest czujny; na co więc ona się nie ośmieli, kiedy będzie miała wolniejsze ręce, i kiedy Zachód znajdzie się w kłótni lub zamęcie! Jeżeli Zachód nie obmyśli nareszcie radykalnych środków, postąpi znowu, jak zepsute dziecko, dla którego giną narody, a który niechce przerywać swego wywczasu. Wypadek w Jassach zajął pana Drouyn de Lhuys; mówią o śpiesznem zwołaniu konferencyi. Zbierze się ona rzeczywiście, ale dzisiejszy artykuł *Constitutionnela* pokazuje, że Francya opuszcza ideał jedności Rumunii z dynastyą zagraniczną, że widząc trudności, stara się jedynie o utrzymanie jedności kraju pod hospodarem czasowym. Są niektóre osoby, które utrzymują, że ks. Hohenzollern jest możebnym nawet w podobnych warunkach. Trudno to przypuścić, i możnaby raczej wnosić, że zostawiono otwarte wrota do innej dawnej, a kto wie czy jeszcze nie możebnej kombinacyi.

Giełda ciska się jak odurzona, nie wiedząc co tuszyć o sprawie niemieckiej. Jedni wierzą w pokój, drudzy w wojnę. Dzienniki niby liberalne roz bierają środki hr. Bismarka, i na nie zgodzić się nie mogą. Rozumie się, że Emil de Girardin wykłada, iż neutralność Francyi i pokój na wszystko wystarczą. Sprawa niemiecka nie wyszła jeszcze z tajników, w których się ukrywa, tajników głębokich. To jest w tej chwili pewna, że Włochy na dobre się zbroją. Pogłoska, że Wiktor Emanuel zawarł już traktat z Prusami, została zbita przez p. Layarda w parlamencie angielskim; ale kto może być dziś czego pewnym? Dekoracye i kombinacye zmieniają się z dnia na dzień, i rezultat ich może ostatecznie niejednego zadziwić. Jest tu p. Bloome, pełnomocnik austryacki przy dworze bawarskim. Był on u p. Drouyn de Lhuys. Mówią, że za wpływem Bawaryi występuje z rozjemstwem między Prusami a Austryą, i że popiera go lord Cowley.

Cesarz objeżdża różne strony Paryża i pokazuje się w teatrach. Tak on czynić zwykł, kiedy myśli oddalić się ze stolicy. Wczoraj był z margr. de la Valette w ogrodzie luxemburskim. Cesarz chciałby coś uczynić dla uspokojenia obaw Paryża o ten ogród; nie wiadomo jednak, jak się skończy ten interes; pan Fould bowiem chciałby otrzymać dla skarbu sześć milionów. Pogłoski o wyjściu z gabinetu tego ministra uciszają się, czy dla tego, że pokój jest pewniejszy, czy dla tego, że p. Fould z miłości władzy gotów robić wszystko, nawet wojnę?

P. Ollivier ma nieszczęście. Uderzył na niego *Constitutionnel* w artykule nadzwyczaj jadowitym, i akcyonaryusze *Pressy* go opuszczają. Znudzeni zmianą redaktorów i niebezpieczną walką z rządem, akcyonaryusze myślą sprzedać większą część swych akcyj Mirèsowi. Wypada dodać, że sam Mirès to im zaproponował, i że projekt ten wyszedł nie od niego samego, lecz z wysoka. Jeżeli zmiana ta zostanie dokonaną, *Presse* stanie się rządową, i jej redaktorem naczelnym będzie pan Cucheval Clarigny. Pisarz ten po wystąpieniu z redakcyi *Constitutionnela*, pracował w *Mémorial diplomatique*, i zachowywał zawsze przyjazne stosunki z ambasadą austryacką. P. Ollivier ma żądać pozwolenia na założenie dziennika *Peuple*, ale po tem, co się stało, nie wiadomo, czy je otrzyma. Emil de Girardin i Ollivier używani przez rząd, zostali poświęceni.

W Izbie p. Ollivier bierze barwę więcej opozycyjną. Jest to pomsta za doznany szach. Jego nowe usposobienie jest na rękę dla odcienia koalicyjnego, zawiedzionego w powtórnym wyborze barona Bussière. Odcień ten zapala się coraz więcej, i przeciąga rozprawy nad marynarką kupiecką, używając ich w interesie protekcyi handlowej. Onegdaj wytoczyła się długa sprzeczka między nim a hr. Walewskim o przepisy regulaminu co do zamykania rozpraw i losu poprawek odrzuconych przez komisye. Wymiana wyrazów między Thiersem a hr. Walewskim była żywa, ale ostatni przemógł i utrzymał regulamin. Wczoraj pan Temot zdał sprawę z projektu do prawa powołującego 100.000 rekrutów. *Tiers parti* nie kryje, że chce zrobić manifestacyą pokojową, i głosować za zniżeniem liczby rekrutów. Rozprawy będą ciekawe, i rząd do nich się gotuje.

Onegdaj orleaniści odprawili w kaplicy Ś. Ferdynanda nabożeństwo za duszę królowej Maryi Amelii. Przytomnych było wielu. Drugie podobno nabożeństwo będzie odprawione d. 24 t. m. Urządza to wszystko p. Bouchet, pełnomocnik i agent familii orleańskiej.

Wczoraj baron Budberg i Rosyanie bawiący w Paryżu, udali się do cerkwi na nabożeństwo za ocalenie Cara. Z dyplomacyi francuskiej był w cerkwi br. d' André, dyrektor ministerstwa spraw zagranicznych. W wilią Cesarz powinszował telegrafem Carowi szczęśliwego ocalenia.

Przybył tu z Anglii jen. Prim.

Zdaje się być pewnem, że Cesarz z Cesarzową opuści Paryż w maju, i że objedzie część Francyi i odwiedzi obóz chaloński. Cesarzewicz tymczasem zostanie w stolicy lub przeniesie się do St Cloud. Ks. duński opuści Paryż za dni kilka.

Z polecenia rządu, miasto Paryż skupiło przywilej kompanii dorożek. Jest to krok, który kosztuje miasto 7 milionów, rozdzielonych na 47 rat; ale jest to czyn polityczny, wzmacniający wolność prasy i prawo koalicyi robotników, potrzebny dla systemu opartego na ludzie. Robotnicy, dla których rząd tyle robi, może się staną z czasem imperyalistami, jak włościanie, za pomocą których przemógł w Alzacyi baron Bussière.

Rzym 16 kwietnia.

Oto jest tekst adresu podanego Ojcu Świętemu przez znaczną część Polaków bawiących w Rzymie, a który złożony został Jego Świętobliwości dnia 12go b. m. w klasztorze św. Agnieszki za murami:

„Najświętszy Ojcze!

„Gdy świata całego zgromadzone u stóp Twych, Ojcze Najświętszy, reprezentacye, tłomaczą uczucia swych narodowości, składają Ci w imieniu ich swe życzenia, zapewniają o niezmiennem ich przywiązaniu do Stolicy Swiętéj, czyż Polska, ta odwieczna córa Kościoła, ten puklerz chrześciaństwa na Wschodzie, może pozwolić się wyprzedzić innym, czyż sama jedna w swym smutku pogrążona, może pozostać obojętną wśród powszechnéj radości, ogólnego wesela dziatek cieszących się zdrowiem swego najukochańszego Ojca na ziemi, błogosławieństwem Jego Boskiem i wśród tylu przeciwności ze źródeł niebiańskich zaczerpniętem męstwem, żelazną wolą, anielskim w swych cierpieniach spokojem i pewnością lepszéj przyszłości? Nie! ona cierpienia swe łącząc z cierpieniami Waszéj Swiętobliwości jęk swój boleści w radości okrzyk dziś zamienia a lice swe smutne i łzami zroszone okrywa pogodą uśmiechu. Dla tego my naturalni jéj reprezentanci wprawdzie liczbą od innych mniejsi, ale nieustępujący im w miłości wiary i Kościoła Chrystusowego jakoteż w przywiązaniu do Stolicy Apostolskiéj, składamy Waszéj Swiętobliwości w imieniu całéj Polski, w imieniu wszystkich naszych braci w chwili obecnie tak uroczéj, tak rzewnéj, tak radością napełniającéj nasze serca, najszczersze życzenia wszelkiéj pomyślności, zanosząc jednocześnie najkorniejsze modły do tronu Najwyższego, aby Waszéj Swiętobliwości raczył w jak najdłuższe lata przedłużyć drogie nam życie, oddalić od Niego wszystkie smutki i cierpienia, doczekać wśród dzisiejszéj powodzi błędu zupełnego tryumfu Kościoła, byśmy wspólnie śpiewać mogli Panu: „Chwała na wysokości a pokój ludziom dobréj woli!“.

„O zaiste! jeżli po wszech krańcach kuli naszéj rozsiane narody zarówno wszystkie przejęte dobrem i pomyślnością Kościoła, równie wszystkie gorąco pragnące tryumfu prawdy na ziemi, ożywione są jednakiemi uczuciami i życzeniami dla Waszéj Swiętobliwości, to Polska w szczególniejszy sposób niemi płonie, bo ona w osobie Piusa IX oprócz Głowy Kościoła widzi swego Ojca, swego dobrodzieja i swego opiekuna wobec Pana zastępów i świata całego, w nim także jako w Tym, „który, wedle słów jéj reprezentacyi z 1863 r., ustanowiony jest stróżem sprawiedliwości na ziemi [1])“ widzi swą pomoc, widzi swe ocalenie.

„Dla tego najżywszą wdzięcznością przejęci składamy Ci Ojcze Najświętszy w imieniu Polski najszczersze podzięki za wszystkie dobrodziejstwa, jakiemi raczyłeś ojczyznę naszą obdarzyć, za wszystkie modły, któremi jej męztwo i wytrwałość w wierze wyjednywasz, za to współczucie nam okazywane, które słodzi nasze cierpienia, za to słuszne ocenienie naszego położenia, które dodaje nam odwagi i krzepi ufność w Miłosierdziu Bożem, wreszcie za to nieustraszone wymierzanie sprawiedliwości, które zawstydzając potężnych nieprzyjaciół Kościoła polskiego zapowiada tryumf prześladowanej naszej wierze i podeptanej narodowości.

„O tak! jeżeli imię którego z poprzedników Świętobliwości Waszej, narodowe nasze tradycye przekazują nam jako przyjaciela Polski, to Waszę Świętobliwość powszechny już dzisiaj rozgłos mieni Opiekunem Polski, a od ust dziecięcia aż do zgrzybiałego starca rozlega się echo:

„Niech będzie imię Piusa IXgo wielbione na wieki [2])!“

„Ścieląc się wraz z całym narodem do stóp Waszej Świętobliwości dla siebie i dla naszych w kraju pozostałych i po całym świecie rozproszonych braci naszych, prosimy o Apostolskie błogosławieństwo.“

Adres powyższy, jak już wam doniosłem, podany został Ojcu ś. przez deputacyę po większej części złożoną z kapłanów wychodźców. Doręczył zaś go X. Artur Wołyński, ale dla krótkości pobytu Ojca ś. w klasztorze ś. Agnieszki i pośpiechu, nie mógł go tamże odczytać, ani też Papież odpowiedzieć X. Wołyńskiemu. Przemówił tylko do księży naszych w kilku krótkich słowach i adres jak najłaskawiej z rąk X. Wołyńskiego przyjąwszy oddał go do trzymania kardynałowi Patrizemu wikaryuszowi swemu.

Umarł w tych dniach w Rzymie znakomity artysta nasz Władysław Oleszczyński po długiej piersiowej chorobie.

Kraków 23 kwietnia. Najwyższem postanowieniem z d. 7 kwietnia b. r. N. Pan nadał Ba-

---

[1]) *Qui positus es custos Justitiae in terris* Adres z 29 października 1863.

[2]) Adres Województwa Witebskiego do Papieża z dnia 2go października 1863 r.

zyłemu Janowiczowi profesorowi przy grecko-wschodnim-teologicznym zakładzie naukowym w Czerniowcach w uznaniu jego wieloletniej nauczycielskiej i literackiej działalności złoty krzyż zasługi z koroną.

Namiestnictwo galicyjskie na przedstawienie reprezentacyi miasta Sambora, nadało posadę nauczyciela przy tamecznej szkole głównej Wawrzeńcowi Głowackiemu, nauczycielowi w Jarosławiu.

Wiedeń 22 kwietnia. Z polecenia cesarskiego jeden z wyższych oficerów armii udaje się do Petersburga z powinszowaniem szczęśliwego ocalenia życia Cesarza Aleksandra.

W tych dniach odbyło się w kaplicy tutejszego poselstwa rosyjskiego z tegoż powodu nabożeństwo dziękczynne, na którym ministerstwo spraw zagranicznych reprezentowanem było przez jednego z wyższych urzędników. Hr. Mensdorff z powodu lekkiej słabości nie mógł być obecnym.

— Dyskusya nad kwestyą administracyjnego podziału kraju w sejmie lwowskim dostarcza niektórym dziennikom wiedeńskim sposobności do uwag. Wspomnimy, co piszą w tej mierze dawna *Presse* i *Vaterland*.

Zdaniem *Pressy* rozprawy owe dla tego tylko tak żywe budziły zajęcie, iż znowu „dozwolonym nam został wgląd w tę walkę, która prawdopodobnie z równą zaciętością toczyć się będzie, dopokąd Polaków i Rusinów stanie.“ *Presse*, dla której snać historya dopiero po r. 1848 się zaczyna, staje więc na stanowisku widza, który rozkoszuje się walką szermierzy w arenie, co krew najdroższą im toczy. Że ci, którzy jej tego widoku dostarczyli, znajdują w oczach *Pressy* pobłażanie, czyta się między wierszami artykułu powołanego. I jakże go pozyskać nie mieli, skoro jeden z koryfeuszów ruskich (ks. Pawlików), zapomniawszy, że wotował podziękowanie za manifest wrześniowy, sprawę podziału do uchwały Reichsratu odsyła! „Przykład Rusinów prawdopodobnie coraz więcej znajdzie naśladowników“ — kończy z zadowoleniem *Presse*. Zapewne — pisaliśmy już nieraz o tem, że nic łatwiejszego jak zapełnić izbę *Rusinami* z wszystkich krajów koronnych, a po doświadczeniach z czasów szmerlingowskich *Presse* może się zawczasu poić nadzieją błogich z takiej reprezentacyi dla systematu konstytucyjnego rezultatów.

Poważniej traktuje te sprawę *Vaterland*. „Nie do nas należy — pisze on — wydawać sąd w kwestyi narodowego antagonizmu między Polakami a Rusinami. W tym domowym sporze Galicyi sam rząd nie powinienby znaleść się spowodowanym do działania na wyłączną korzyść jednego ze stronnictw. Każdy prawdziwy przyjaciel Galicyi musi raczej pragnąć i spodziewać się po rostropności, po uczuciu słuszności i po prawdziwym patryotyzmie stron obu, iż nieszczęsny ów spór zagodzonym zostanie na podstawie, która słusznym obustronnym życzeniom otwiera szerokie pole zadowolenia: na podstawie gotowego do ofiar przywiązania do wspólnej ojczyzny. Za jej podziałem według narodowości nigdy nie będą się mogli oświadczyć najlepsi nawet przyjaciele Rusinów. Pociągnąć jeograficzną granicę między bratniemi plemionami, które od wieków wspólnie kraj zamieszkują, jest niemożebnością. Nie dzielić, lecz porozumieć się względem warunków wspólnego obok siebie pożycia, oto zadanie, które musi być rozwiązanem, tak dobrze w Galicyi jak i w każdym innym z krajów koronnych, których stanowisko zaiste nie na samej tylko podstawie narodowości polega. To niechaj sobie Rusini wezmą do serca jak niemniej i tę okoliczność, iż owe ludy Austryi, do których się odwołują i które doszły do wysokiego stopnia rozwoju narodowego, nie wstąpiły na drogę r zbicia kreacyj historycznych.“

— Prezesi obu Izb sejmu węgierskiego wybierają się do Wiednia dla wręczenia N. Panu wtórego adresu. Lubo nikt nie spodziewa się przyjaznej odpowiedzi na ten ostatni akt reprezentacyi węgierskiej, mimo tego otucha w zagodzenie sporu w Węgrzech nie gaśnie, a nawet większą jest w Peszcie niż w Wiedniu. Uczucie przywiązania dynastycznego jest w Węgrzech tak silne, iż na chwilę nie dozwala ono powątpiewać o życzliwych zamiarach monarchy, i w braku pewnych danych, tworzy przypuszczenia bardzo śmiałe. I tak opowiadają sobie, iż w wydziale dla spraw wspólnych rząd wystąpi wkrótce z propozycyami, które jako w rzeczy przywracające ustawy z roku 1848, zadowolą kraj w zupełności. Propozycye takowe przywrócą Węgrom rząd samodzielny, przyznając im dla wszystkich wydziałów, niezależnych od ministerstwa w Wiedniu naczelników z tytułem radców odpowiedzialnych (nie ministrów) z wyjątkiem wydziału wojny, który uznanym zostanie za obejmujący sprawy wspólne. Są to wszystko pogłoski, które atoli mają wagę, bo określają usposobienie w Węgrzech, i miarę tego, czego się kraj od ministerstwa teraźniejszego spodziewa.

W dniu wczorajszym izba poselska odbyła swe posiedzenie znowu w sali gmachu muzealnego, w którym mieścić się będzie aż do chwili uchylenia niedostatków urządzenia sali gmachu posiedzeń sejmowych. Deak, który przez kilka dni dla lekkiej słabości nie brał udziału w naradach sejmowych znajdował się na owem posiedzeniu. Członek izby wyższej br. Majthenyi złożył na stół izby wyciąg z protokółu posiedzeń izby magnatów donoszący o przyjęciu adresu. Ustęp ten wśród okrzyków odczytano. Nastąpiło z kolei odczytanie sprawozdania wydziału do spraw wspólnych, o którem przemilcza doniesienie telegraficzne, powtarzając tylko treść dwóch dołączonych wniosków, z których jeden dotyczy regulacyi rzeki Cisy, drugi zaś traktuje o wysadzeniu wydziału mającego się zająć określeniem stanowiska prawnego poszczególnych narodowości w Węgrzech. Wtóry ów wniosek podpisany przez przedstawicieli wszystkich narodowości u Węgrzech zamieszkałych, żąda, aby wydział ów składał się z liczby członków odpowiedniej ważności przedmiotu. W tej kwestyi zabrał głos Deak. Przedstawiał on, wśród żywych oklasków izby, iż w kwestyi narodowości sejm nie może traktować z narodami osiadłemi na ziemi węgierskiej jakby ze stronami. Sejm reprezentuje kraj, nie zaś narodowości. Idzie tu o dobro całości a nie o dobro poszczególnych narodowości. Przepisywać liczbę członków wydziału, krępować zaufanie, nie jest to droga wiodąca do celu. Po długiej a żwawej dyskusyi, którą atoli pomija w zupełności telegram, wniosek postawiony przez reprezentantów narodowości niewęgierskich został odrzucony.

— Do *Presse* telegrafują z Paryża, iż według obiegającej tamże w kołach finansowych pogłoski, rząd austryacki powziął zaliczkę w kwocie 25 milionów złr. u bankierów tamtejszych po warunkach stosunkowo korzystnych.

Do doniesienia powyższego *die Debatte* łączy następujący komentarz: Dowiadujemy się, iż rządowi kilka pierwszorzędnych firm paryskich ofiarowało kredyt u siebie. Podług ustawy finansowej niedobór w r. 1866 wynosi 40 milionów. Zdaje się więc, iż rząd, bacząc na to, że wpływy podatków nie postępują równym krokiem z wymaganiami, które termina spłaty długu publicznego stawiają, postanowił postarać się zawczasem, aby w chwili właściwej mógł rozrządzać sumami, których potrzebuje, aby nie powtórzyły się wydarzenia zaszłe przy przeszłorocznej wypłacie kuponu lipcowego.

— Wiadomo, iż sejm chorwacki miał się zebrać ponownie w dniu 1 maja. Teraz prezydyum tego sejmu ogłasza, iż rozpoczęcie narad sejmowych nastąpi później niż w terminie pierwotnie oznaczonym, i oznajmia, iż termin rozpoczęcia narad poda w właściwym czasie do wiadomości publicznej.

— W dzisiejszej *Wiener Ztg*, dyrekcya długu publicznego ogłasza, a komisya kontroli długu publicznego zatwierdza, iż obligi długu państwa wylosowane w r. 1865 w wartości 1,746,000 złr. z długu w monecie konwencyjnej, a w wartości 1,225,000 złr. z długu w walucie austryackiej przy współudziale komisyi kontroli długu publicznego, z ksiąg kredytu publicznego wykreślone zostały.

Rosya.

Skąpe są i dziś doniesienia dzienników petersburskich pod względem szczegółów zamachu w d. 16 b. m. na życie Cara Aleksandra, mianowicie co do osoby sprawcy zamachu, a właśnie ta strona najwięcej ma wagi, bo pozwalałaby ocenić charakter tego zamachu. Za to dzienniki pełne są szczegółów tyczących się obchodów, nabożeństw, parad wojskowych, deputacyj, iluminacyj z powodu ocalenia Cara, jak niemniej podają wielką ilość adresów z powinszowaniem od władz, osób i korporacyj wszelkiego rodzaju w całej Rosyi. Takież same adresy zaczęto zbierać również w Królestwie Polskiem. Większa część tych powinszowań przychodzi jeszcze w depeszach telegraficznych, lecz sama mnogość adresów z miast i okolic najbliższych, a które już ogłoszone są w całości po dziennikach, świadczy, ile ich jeszcze będzie.

Wraz z Cesarzem znajdowali się w letnim ogrodzie i razem z nim wychodzili, książę Mikołaj Leuchtenberski i jego siostra Marya żona ks. Wilhelma Badeńskiego, brata W. Księcia panującego. O osobie przestępcy piszą pod dniem 17 b. m. *Petersb. Wiedomosti*: „Osobistość przestępcy dotąd jest nieznana; ogólna mowa skłania się do mniemania, że nie jest włościaninem“. *Siew. Poczta* mówi o nim tyle: „Zeznaje on, że jest synem włościanina z jednej z południowych gubernij, że ma lat 24 i jest wyznania prawosławnego, nazywa się Aleksy Petrow; wychowanie otrzymał w miejscowem gimnazyum, ukończył kurs nauk przed pięciu laty, a potem podróżował po Rosyi; w Petersburgu bawi blisko od roku, lecz przez ten cały czas nie miał stałego mieszkania i żył z wyrobku. Zeznania te zdają się być wątpliwemi, gdyż przestępca mówi, że nie chce powiedzieć jak się nazywa, lękając się wiadomością tą przywieść rodziców swoich do grobu“.

Petersb. Wiedom. z d. 10 piszą o twórcy zamachu: „Wiadomości o nim dotąd są bardzo niedokładne. Między publicznością krążyły różnorodne temi dniami domysły. I tak mówiono, że wzywano inspektora szkół, lecz ten go nie zna. Kilku lekarzy było nazajutrz 5go (17go) u przestępcy, chcąc sprawdzić, czy nie jest obłąkanym. Mówią, że go uznali zdrowym na umyśle. W ciągu dnia mogliśmy tyle tylko dowiedzieć się, że dotąd niewiadomo z pewnością, kto jest sprawcą. Wikła się on i mówi raz to, drugi raz owo. Miano przy nim znaleść jakieś papiery, niby proklamacye do robotników, wzywające ich, jak wieść niesie, do podpalań. Przestępca utrzymuje, że miał ich rozdać 80; papiery przy nim znalezione są pisane a nie drukowane. Według zaś ostatniej pogłoski, jaka nas doszła 6go (18go) wieczorem, nazywa się on Gellert czy też Gallert i ma być spolaczonym Niemcem.

Do *Norda* piszą z Petersburga w tym samym przedmiocie pod dniem 16 b. m. wieczór: „Zabójca odmawia wciąż odpowiedzi. Niewiadomo jeszcze, kto on jest. Znaleziono przy nim różne papiery, a między niemi projekt odezwy do ludu, i w niej te słowa: „Swiat nie będzie spokojnym, dopóki wszyscy monarchowie nie zostaną wytępieni.“

Wreszcie do *Gazety krzyżowej* piszą z Petersburga 17go, że nie można jeszcze wiedzieć, jak się sprawca nazywa. Naprzód twierdził, że się zowie Aleksiejew albo Petrow, że jest synem chłopa z Wołynia; domyślają się jednak, że jest on studentem uniwersytetu petersburskiego i członkiem towarzystwa socyalistów znanego pod imieniem „nihilistów“, które liczy wielu członków między młodzieżą uniwersytecką, na szkole prawniczej i w akademii lekarskiej. Są to nie tylko demokraci czerwoni, lecz potępiają religię, małżeństwo i urządzenia państwa. Małżeństwo chcą zastąpić kontraktem. Szczególne oni przykładają staranie, aby przeobrazić państwo. Jeden z oficerów miał wykładać w tem stowarzyszeniu naukę stawiania barykad przeciw wojsku. Aresztowano także dwóch ludzi, którzy dawali zbrodniarzowi znaki...

Donosiliśmy już, że czeladnik czapniczy, chłop Józef Komisarow, który ocalił życie Cesarza, otrzymał szlachectwo. W Petersburgu utworzono składkę dla zebrania kapitału na kupno domu w tem mieście dla Komisarowa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 kwietnia. Dziś rozpoczął się dwutygodniowy jarmark wiosenny w Krakowie. Obcych kupców lub fabrykantów bardzo mało na nim widać, i to z przedmiotami tylko niezbędnéj potrzeby, po większéj części odzieży, jakiéj wymaga wiosenna pora roku. Brak przyjezdnych lub przejezdnych, a w miejscu brak pieniędzy dający się uczuwać dotkliwie we wszystkich klasach ludności, nie wróżą wielkiego obrotu handlowego na tym nawet tak skromnym targu towarowym, jaki się rozłożył w budach na rynku krakowskim.

— Dziś przedstawią amatorowie na dochód Towarzystwa wzajemnéj pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w teatrze tutejszym komedyą w 1 akcie Korzeniowskiego *Pierwéj Mama*, komedyą w 1 akcie A. Fredry *List*, oraz *Arcydzieło nieznane* dramat w 1 akcie z francuskiego Karola Lafont. Cel dobroczynny, który zwykł zawsze zgromadzać chętną publiczność miasta naszego, nie dozna jak mamy nadzieję tem bardziéj dziś zawodu.

— Raz już nadmienialiśmy tu o nastąpić mającem, a z przyczyn niezależnych od Dyrekcyi teatru niedoszłem do skutku przedstawieniu nowéj operetki w 1 akcie p. n. *Pokusa* z muzyką i tekstem p. Dunieckiego. Afisze zapowiedziały tym razem przedstawienie na dochód p. Rapackiéj tego nowego utworu, oraz Komedyi z francuskiego w 2 aktach p. Melesville i Xavier p. n. *Trefniś*, w któréj celniejsi członkowie sceny tutejszéj występują, na dzień jutrzejszy. Obie sztuki wesołe i dowcipne, i wykonanie ich, jakiego się po znanych zaszczytnie reprezentantach ról spodziewać należy, dostateczną winny być zachętą dla publiczności do licznego zgromadzenia się w teatrze.

— Przed sądem karnym w Krakowie odbędą się w bieżącym tygodniu następujące rozprawy ostateczne:

We środę d. 25: Michałowskiego Macieja i wspólników — o kradzież; Pitzele Maryi — o lichwę; Nowakowéj Salomei — o kradzież; Knukowéj Reginy, Feiwelesowéj Anny — o kradzież; Jamrozika Karola — o kradzież;

We czwartek d. 26: Dudziewicza Wawrzyńca — o naruszenie obrzędów religijnych; Fijałka Mikołaja — o dwużeństwo; Majty Piotra, Płażuska Marcina — o ciężkie obrażenie ciała;

W piątek d. 27: Goldwasserowéj Karoliny — o krydę; Śliwińskiego Wawrzyńca — o kradzież; Badera Abrahama — o oszustwo; Wiernguckiego Wawrzyńca — o kradzież; Pietranki Jana — o kradzież;

W sobotę d. 28: Bieńkowskiego Michała, Olszaka Wojciecha — *o morderstwo*.

— Odbieramy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Nie mając innéj drogi do uwiadomienia Panów wyborców z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego o piśmie Centralnéj Komisyi zapomogi w odpowiedzi na przedstawienie tychże Panów wyborców na moje ręce przesłanem, upraszam o zamieszczenie tego pisma w całéj osnowie poniżéj udzielonego, w swoim dzienniku.

Tarnów 22 kwietnia 1866.

Dr Józef Stojałowski.

Od Centralnéj Komisyi zapomogi we Lwowie.
(L. 1811 c. k. z.)

Do W. Dra Józefa Stojałowkiego adwokata krajowego w Tarnowie. Exoffo. — Na przedstawienie wyborców większych posiadłości obwodu Tarnowskiego, aby Centralna Komisya zarządziła w kraju składki na dotkniętych głodem, uprasza się WW. Mc. Pana o uwiadomienie szanownych wnioskodawców, iż Centralna Komisya według ustawy z d. 6 stycznia nie może w tym względzie podjąć inicyatywy. Zarazem uwiadamia się WW. Mc. Panów, że Centralna Komisya przyjmuje wszelkie datki na cel powyższy przez szlachetnych dawców składane, jak o tem świadczą liczne w dziennikach krajowych podziękowania i że tak pojedynczym osobom, jak i całym gronom towarzyskim *żadna w składaniu podobnych darów nie stoi przeszkoda.*

Chciéj WW. Mc. Pan przyjąć zapewnienie szczególnego szacunku.

Prezes Centralnéj Komisyi *L. Sapieha.*
Członek Komisyi *Dr Marceli Madejski.*

Lwów d. 18 kwietnia 1866.

— Na dotkniętych głodem mieszkańców Galicyi wpłynęło 500 złr. z koncertu amatorów i Towarzystwa muzycznego w Brodach. Zajęły się tym koncertem pp. Amalia z Kallirów Nierensteinowa, Wilhelmina z Bitnerów Schnellowa, Ida Semell i Emma Schor. Osoba niechcąca być wymienioną zebrała składkę 19 złr.

— Na ten sam cel złożyli w Redakcyi *Dziennika Poznańskiego*: hr. Zygmunt Grudziński 100 tal., P. W. z M. 10 tal.

— Dzień 21 kwietnia tylko późnym wieczorem zaś 22 rano pogodne. Ciepło dnia pierwszego doszło do + 10°.2 od + 4°.8 drugiego zaś do + 10°.4 od + 1°.8. Wiatr 21 zachodni słaby, 22 po południu północno wschodni silny. Barometr postępując w górę doszedł już dnia 23go kwietnia o 6téj godzinie rano do 333‴,92; termometr zaś w tym czasie wskazywał + 1°.0 R.

— We wtorek dnia 24 kwietnia, Śgo Jérzego męczennika.

TEATR. Najwymowniejszym dowodem ocenienia sztuki i gry artystów przez publiczność, było liczne zgromadzenie się tejże na powtórnem raz po raz przedstawieniu w sobotę komedyi czteroaktowéj p. Sardou *Nasi najserdeczniejsi.* Zajęcie, które przy bliższem rozpatrzeniu się w znanych już szczegółach zwykło słabnąć lub nużyć się, tym razem nietylko nie traciło na sile, lecz nadto spotęgowała je jeżeli można, jeszcze staranniejsza gra niż pierwszym razem. Nie dochodził nas bowiem już ów donośny głos suflera, który we czwartek uprzedzał jak herold najdaléj nawet umieszczonych słuchaczów o tem, co wykonawca roli miał następnie ująć w formę artystycznéj dykcyi. Nie przeczymy, że pamięć artysty potrzebuje czasem téj nieodzownéj pomocy, mianowicie przy pierwszem przedstawieniu dłuższych sztuk, które na scenie naszéj, wymagającéj częstych nowości, pojawiają się w dość szybkiéj kolei, lecz zbyt nam jest znaną usilność jéj członków, abyśmy uważać nie mieli za zbyteczne owego głośnego przepowiadania przez suflera, przypominającego procesyjne modły. Nadmieniamy o tem, stając się echem uwag publiczności i występując w obronie pamięci i pilności rutynowanych naszych artystów, którychby, słysząc suflera, można posądzić o brak tych niezbędnych przymiotów.

Chcąc powrócić do gry na ostatniem przedstawieniu, która jakeśmy wyżej rzekli, przewyższała jeszcze grę pierwszego przedstawienia w niektórych epizodach, dodać winniśmy, iż w scenach gdzie dialog (a raczej polilog) przechodzi przez wiele ust naraz, raźniej wpadano sobie w słowo, że w ustępach, gdzie scena zapełnioną jest wielu bezczynnymi świadkami, zawsze widać było odpowiednią niemą akcyą. O grze p. Modrzejewskiej, pp. Swieszewskiego, Rapackiego, Bendy, mówiliśmy już szczegółowiej, powtórzyć tu tylko możemy hołd znamienitej trafności w oddaniu ról poprzednio im przyznany, lecz objąwszy wprzód resztę występujących w jedno ogólne ocenienie, iż grali bardzo dobrze, nadmienimy tym razem o grze wielce naturalnej p. Henniga, który wybornie oddał rolę p. Vigneux, owego przyjaciela lubującego się w jątrzeniu ran zadanych swemu dobroczyńcy; o grze p. Ekerowej (żony p. Vigneux) tchnącej taką prawdą, o grze wystudyowanej p. Wolskiego (Marècat) ekscentryka i dziwaka w rodzaju nierzadko spotykanym, i zakończymy tę krótką wzmiankę raz jeszcze ogólnem zdaniem, że gra wszystkich płynęła o ile można szybko, potoczysto, bez najmniejszej dysharmonii w całości.

Oklaski po oklaskach sypały się jeszcze rzęsiściej jak za pierwszym razem, i teraz wywoływano po aktach i po sztuce p. Modrzejewską i pp. Rapackiego, Swieszewskiego i Bendę.

Przyjechali do Krakowa od 22 do 23 kwietnia.

HOTEL DREZDENSKI: Henryka hr Załuska wł. d. z Kongresówki, Henryk Turnau wł. d. z Dobczyc, X. Henryk Otowski z Gręboszowa, Konstanty Rucki właściciel dóbr, Hioronim Munk właś. dóbr z Kolbuszowéj.

HOTEL SASKI: Dr Gustaw Neusser lekarz z Wiednia, G. J. hr. Sztarecy właś. d. z Węgier, Józef Michalecki kupiec, Jan Zalewski kupiec z Piotrkowa, J. S. Szarzyński urzęd. kolei ze Lwowa, Aleksander Rzewuski wł. d. z Kongresówki, Mścisław Skibniewski wł. d. z Podola, Anna Babengtan z Anglii, Władysław Kozłowski wł. d. z Galicyi.

HOTEL POD ROŻĄ: Pławicki Feliks c. k. porucznik pensyonowany z Tarnowa, Piechowicz Zeno kupiec, Szotowicz Wojciech kupiec z Biały, Klink Paulina ze Lwowa, Pocho Wojciech c. k. kadet, Seimmayer Karol Leopold profes. z Wiednia, Kohlmayer Henryk inżynier z Pragi, hr. Wodzicki Władysław właś. d. z Kongresówki, Dodzyński Julian właś. dóbr z Żukowa.

HOTEL POLLERA: Gostkowski Aleksander wł. d., Domagalski Tomasz wł. d. z Kongresówki, Kohmannowa Domicella wł. dóbr ze Lwowa, Walewski Józef kupiec z Pogorzyc, Rogojski Leon kupiec, hr. Grüne c. k. rotmistrz z Galicyi, Kryger Edward jeometra z Berlina, Weisse Fryderyk Dr medyc. z Petersburga, Buchbinder L. kupiec z Cieplic, Schultz Wilhelm budowniczy z Berlina, Neweklowski Wilhelm dyr. młyna z Luboszyc, Luspotkowski Franciszek kupiec z Kijowa, Dreier Jan kupiec z Bremen, Verger Franciszek kupiec z Prus.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Dra Józefa Dunieckiego i Karola Kozakiewicza o wydaniu im pozwu przez Agnieszkę Jedlińską o unieważnieniu kontraktu kupna sprzedaży realności pod l. 116, 117, 118, 127 i 175¼ we Lwowie; wniesienie wspólnéj obrony oskarżonych w 90 dniach; kur. Dr. Zminkowski. — Sąd kraj. wojskowy dla Galicyi i Bukowiny Piotra i Rozalią Marasych, o złożonych dla nich w depozycie administracyi wojskowéj w Wiedniu obligacyach bankowych Nr 9929/65464 na 62 złr. i Nr 4040/109486 na 530 złr.

Licytacye: W d. 17 maja, 8 i 28 czerwca sprzedaż realności rustykalnej pod l. 32 w Piątkowéj obw. sandeckim, cena wyw. 2365 złr. — W d. 9 maja we Lwowie przedsięciorstwo bndowy ujeżdżalni tamże, cena fisk 20,195 złr. — Do 11 maja oferty w kwocie 60 złr. na główną trafikę w Ottyni obwod. stanisławowskim.

Posady: Ekspedytora poczt w Narolu (kaucya 200 złr.), podania w ciągu 4 tygodni.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 22 kwietnia. *Lloyd* dowiaduje się, że rząd zamierza wystąpić przed komisyą do spraw wspólnych, z projektem, aby dla wszystkich gałęzi administracyjnych, wyjąwszy spraw wojennych, zamianować naczelników administracyjnych z tytułem Sekretarzy stanu. Kraj zaś, oprócz rewizyi ustaw z r. 1848, ma się zrzec rządów parlamentarnych i uczynić zadosyć tym zobowiązaniom, które są zawarowane węzłem sankcyi pragmatycznej pod względem wspólnego panującego i wspólnej obrony. Odpowiednio zasadzie równorzędności, prowincye niemiecko-słowiańskie otrzymałyby również Sekretarzów stanu. Na czele zaś spraw wspólnych stałoby czterech ministrów.

Monachium 21 kwietnia. *Baierische Ztg* donosi półurzędownie: Niebezpieczeństwo wojny uchylone. Austrya proponowała odwołanie uzbrojeń w taki sposób, że go Prusy przyjęły.

Monachium 21 kwietnia wieczór. Poseł austryacki przy dworze bawarskim hr. Bloome zawezwany został telegrafem do Wiednia.

Augsburg 21 kwietnia godz. 5 wieczór. Bar. Pfordten przybył tutaj. Wieczornemi pociągami mają przybyć: baronowie Beust, Varnbüler, Edelsheim i Dalwigk, książę Wittgenstein, bar. Watzdorf z Weimaru, Uttenhofen z Meiningen, i bar. Seebach z Koburga. Celem tej narady będzie porozumienie się nad wnioskiem pruskim, iżby rzeczywiście przyszło do reformy związkowej, i uniknąć można było takich zajść, jak te które właśnie zostały uchylone.

Frankfurt 21 kwietnia. Zgromadzenie związkowe postanowiło przekazać pruski wniosek wydziałowi z 9ciu członków złożonemu, których wybór ma się odbyć na najbliższem posiedzeniu. Austrya głosując na to, oświadczyła zarazem gotowość przystąpienia do obrad nad reformą Związku. Cesarz — mówi to oświadczenie — uznał potrzebę reformy, wziąwszy ku temu inicyatywę w r. 1863; wszyscy panujący niemieccy wyjąwszy Prus zgodzili się na to wówczas. Spodziewać się należy, że Prusy nie usuną się od obowiązku sformułowania również wyraźnie propozycyj swoich. Przechodząc do motywów wniosku pruskiego, poseł austryacki oświadcza, że artykuł 11 aktu związkowego i artykuł 19 aktu końcowego przyznają wszystkim uczestnikom Związku równą opiekę. Cesarz ponawia oświadczenie swoje zawarte w nocie z d. 31 marca, że nie naruszy pokoju Związku i tegoż samego oczekuje od Prus; wtedy tylko, gdy uszanowanie praw związkowych pozostanie głównem prawidłem dla wszystkich rządów, może powrócić zaufanie, które jedynie dozwala wróżyć pomyślny wynik obrad nad reformą związkową. Poseł pruski odwołał się poprostu do motywów swojego wniosku; Saksonia tylko i Hanower dały dokładne oświadczenia, a to Saksonia, aby odeprzeć zarzuty uczynione Związkowi; Hanower zaś szczególnie kładąc nacisk na utrzymanie pokoju związkowego. Większa część rządów głosowała poprostu za przekazaniem wniosku wydziałowi.

Frankfurt 21 kwietnia. Konferencya ministrów państw średnich w Augsburgu odbędzie się w niedzielę. Zaproszone są: Bawarya, Saksonia, Wirtemberg, Darmstadt, Baden, Weimar, Gota i Meiningen.

Paryż 21 kwietnia. Krążąca tu pogłoska o nowej pożyczce austryackiej jest zupełnie mylną. Rzeczywiście, stowarzyszenie bankierów francuskich ofiarowało rządowi austryackiemu znaczny kredyt w *bianco*. Austrya korzystać będzie z tej ofiary w miarę potrzeby.

Paryż 21 kwietnia. *Mémorial diplomatique* dowiaduje się, że propozycya austryacka o równoczesny powrót do *status quo ante*, przedłożoną była w Paryżu i Londynie i znalazła w obu miejscach zupełne przychylenie sie. Ten sam dziennik dowiaduje, się że kandydatura księcia Hohenzollern była wymysłem p. Bratiano, bez poprzedniego zapytania się króla pruskiego.

Londyn 20 kwietnia w nocy. Na posiedzeniu Izby niższej Layard odpowiedział na interpelacyę Sandforda: Konferencya paryska w sprawie Księstw Naddunajskich trwa ciągle; o jej naradach nie może on nic powiedzieć. Griffith pyta: czy Anglia będzie się sprzeciwiać wyborowi księcia Hohenzollern. Layard unikając stanowczej odpowiedzi rzekł: Traktat paryski żąda wyboru krajowca; Anglia mogłaby tylko wespół z innemi gwarantkami rozstrzygnąć.

Już na czele dziennika nadmieniliśmy o zamknięciu okresu wojennego, trwającego od miesiąca. *Nord. allg. Ztg* ogłosiła to w niedzielnym numerze swoim, mówiąc o nadejściu do Berlina d. 20 b. m. odpowiedzi z Wiednia na notę pruską z d. 15 b. m., z zapowiedzią rozbrojenia. Osobliwa rzecz, iż gazety wiedeńskie z niedzieli rano, drukowane już w sobotę wieczór, chwieją się jeszcze między widokami wojny i pokoju, i za jedyną podstawę pokojową biorą oswiadczenie *Baierische Ztg* o przyjęciu przez Prusy propozycyi austryackiej względem rozbrojenia, a doniesieniu temu niezupełnie jeszcze chcą dać wiarę. Nie bardzo też ufają twierdzeniu podobnemu w *Mémorial diplomatique*.

W Londynie nie miano jeszcze w sobotę pewności o odpowiedzi gabinetu wiedeńskiego na notę pruską z 15go, skoro *Times* z tego dnia utrzymywał, że hr. Karolyi odwołany z Berlina, a wojsko austryackie w Holsztynie otrzymało rozkaz wymarszu i powrotu, co byłoby oznaką wojny. Dopiero *Globe* w późniejszej edycyi swojej oznajmił, że rząd nie otrzymał żadnych niepokojących doniesień mogących usprawiedliwić twierdzenie *Timesa*.

W sobotę uchwalono w Bundestagu na wniosek Bawaryi, aby projekt reformy Rzeszy niemieckiej postawiony przez Prusy, przekazać osobnemu wydziałowi. Poseł prezydyalny austryacki oświadczył się za reformą, wszelako odwołał się na inicyatywę swojego rządu w tej sprawie, udowodnioną na pamiętnym zjeździe książąt w Frankfurcie w r. 1863. Mowa posła bar. Kübeka dała mu sposobność dotknięcia i obecnego sporu z Prusami, a to przypominając przepisy konstytucyi związkowej zastrzegające sąd rozjemczy w przypadku sporu między członkami Związku. Tymczasem ministrowie dziewięciu państw mniejszych niemieckich zjechali się na naradę do Augsburga dla naradzenia się nie tyle nad projektem pruskim, który dotąd w szczegółach swoich nie znany, ile nad kwestyami zasadniczemi, jakichby reforma tyczyć mogła i nad stanowiskiem państw związkowych w obec sporu austryacko-pruskiego.

Gen. Corresp. utrzymuje, że dwór pruski miał początkowo zamiar popierania kandydatury księcia Karola, lecz z Petersburga zrobiono zastrzeżenia tego rodzaju, że stosunki między Rosyą a Prusami byłyby przez to zagrożone. Na zapytanie w Tuilleryach otrzymano również przestrogę. W skutku tego rząd pruski odstąpił od popierania ks. Karola i przystał na tymczasowość hospodara. Co do specyalnej czyjejś kandydatury na ten urząd, nic jeszcze nie słychać.

Z listu z Bukarestu z d. 18 b. m., który nas dochodzi w tej chwili nie od zwykłego naszego korespondenta, dowiadujemy się, że ojciec księcia Karola Hohenzollern, książę Karol, nadesłał tego dnia depeszę z Düsseldorfu, w której mówi, że dla przyjęcia przez jego syna tronu, potrzeba wprzódy zezwolenia króla Pruskiego. Wiemy już, że konferencya paryska projektować ma wybór tymczasowego hospodara krajowca na lat 5 mianowanego, a mogącego być na tej godności nadal potwierdzonym. Taka nominacya czy też wybór usunąłby kandydaturę księcia Karola, i wybawiłby przez to Portę z kłopotu nieuniknionej w takim razie opieki Prus nad rządem rumuńskim. Pomieniony list zapewnia, że doniesienia prywatne z Jas zostają w sprzeczności z urzędowemi co do stanu rzeczy w Multanach. Liczba zabitych i rannych w krwawem starciu miała być znacznie większą od tej, jaką podawano urzędownie, a spokojność nie jest tam wcale zapewnioną, na dowód czego posłużyć może i to, że wojsko regularne otrzymało rozkaz wyruszenia z Bukarestu do Fokszan, i w nocy 17go wyszło tam ono, miejsce zaś jego zastąpi gwardya narodowa. W Bukareście obiegała 18go pogłoska o wtargnięciu znowu Muruzego w 600 zbrojnych do Jas. Nie jest ona zapewne prawdziwą, bo byłaby nas już doszła telegrafem; świadczy wszelako, jak opinia publiczna w Bukareście niema zaufania w utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy. Między Bukarestem i Jassami korespondencya przechodzi przez kontrolę policyjną, a bióra telegraficzne nie przyjmują depesz telegraficznych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 23 kwietnia godz. 2 m. 55. Wnioski komisyi tyczące się terytoryalnego podziału kraju, zostały dzisiaj przyjęte przez Sejm w trzecim odczycie. Następnie przyszło sprawozdanie w sprawie konkurencyi kościelnej. Kraiński mówi przeciw systemowi konkurencyi opartemu na dodatku do wysokości płaconych podatków, a wnosi, aby utworzyć fundusz rezerwowy dla udziału w budowie i naprawie kościołów przez składanie rocznych opłat ze strony wszystkich do parafii należących.

Wiedeń 23 kwietnia. *General Correspondenz* sądzi, iż może zapewnić, że w sferach rządowych nic nie wiadomo o podobnej propozycyi mającej być przedstawioną sejmowi węgierskiemu, jaką zapowiedział *Pester Lloyd* we wczorajszym numerze swoim (p. wyżej telegram z Pesztu).

Augsburg 22 kwietnia wieczór. Konferencya reprezentantów dziewięciu państw średnich niemieckich odbyla dzisiaj dwa posiedzenia, a jutro odbędzie trzecie. Zgodzono się na popieranie reformy. Po odczytaniu pruskiego projektu reformy, konferencya zaraz ponowne odbyła posiedzenie.

Kursa. Wiedeń 23 kwietnia godz. 2 po połud. Metaliki 57·75. — Pożyczka narodowa 60·90. — Losy z roku 1860 74·65. — Akcye banku 691. — Akcye kred. 130·10. — Londyn 105·50. — Srebro 105·25. — Dukat 5·00.

Załącza się sprawozdanie z 68go posiedzenia Sejmu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Za duszę ś p.

ZOSI FISCHER,

zmarłéj dnia 16 Kwietnia r. b.,
odprawi się
w Czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 10 z rana
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
Nabożeństwo żałobne,
na które stroskani rodzice wraz z rodzeństwem Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają.
(615-1-3)

✝

Ś. p. ks. *Stanisław Giebułtowski* zmarł dnia 12 b. m. Przyjaciel nasz spi; pójdźmy, obudźmy go. Duch jego żyje w błogosławionéj wieczności, w którą wierzył mocno, i na którą pracował z zapałem; my go zaś obudźmy w pamięci, w sercu i czynach naszych. Był on jednym z najlepszych kapłanów i najzacniejszych ludzi. Pochodził z szlachetnéj pod każdym względem rodziny; odebrał najreligijniejsze i najmoralniejsze wychowanie; skończył wydział prawniczy i nabył obszernéj wiadomości. Jego szlachetny charakter, łagodne usposobienie, najlepsze serce, szczera w obcowaniu uprzejmość i otwartość, znakomite zdolności, wysokie wykształcenie, gruntowna pobożność i obyczaje nieskazitelne, zjednały mu powszechny szacunek, przyjaźń i miłość. Myślą wznosił się do śmiałych i najzbawienniejszych pomysłów, do idealnych doskonałości, biorąc w rachubę doświadczenie i rozsądek zdrowy. Piękne jego poetyczne utwory, jedne są w rękopisie, inne drukowane bezimiennie. Wymowę miał przyjemną, głos dźwięczny i czuły; słuchaczów wzruszał i porywał gorącością swych uczuć, słodkością namaszczenia i siłą przekonywającego natchnienia: był też kaznodzieją wielce ulubionym. Z miłością Boga łączył miłość bliźniego nawet nieprzyjaciół (według zakonu Bożego) i rozumny a najszczerszy patryotyzm. Z jego zawczesnym — bo w 31 roku życia — nieodżałowanym zgonem poniósł kościół i kraj stratę bardzo dotkliwą. (583)

Kraków dnia 23 Kwietnia 1866.

Ks. Winc. Piksa.

Obwieszczenie

N 6344.

Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z d. 25 Marca r. b., L. 4940, podaje się do powszechnéj wiadomości, że najprzedniejszy tytoń turecki w puszkach blaszanych (feinster türkischer Rauchtaback in Kassetten), sprzedaje także ck. Magazyn tytoniu w Bochni. 603-2-3)

Z ck. Dyrekcyi krajowéj skarbu.

W Krakowie dnia 11 Kwietnia 1866.

Najlepsze i najszlachetniejsze

Tureckie DELIKATESY.

Handel tureckich Delikatesów podpisanego Praterstrasse Nr. 15 w WIEDNIU, którego Filia podczas Jarmarku w KRAKOWIE, w Rynku Głównym naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego się znajduje, podaje wszystkim umiejętnym smakoszom sposobność zaopatrzenia się w najszlachetniejsze owoce Wschodu jako to:

w Dulczecy. Sorbety, Pilltées (Galarety) i Rehatlikum (chleb sułtański) i t. p.

Cierpiącym na słabości piersiowe podaje się obok przyjemności prawdziwej zarazem i środek ulżenia, ponieważ te utwory, sporządzone z najszlachetniejszych soków przepysznych owoców krajowych i zagranicznych, wywierają wpływ roztwarzający, łagodzący i orzeźwiający i wspierają wszelkie z powodu tych cierpień rozpoczęte radykalne kuracye, jak to już licznemi przykładami świetnie stwierdzonem zostało.

Podpisany uprasza o łaskawe uczęszczanie w celu przekonania się o powyższych twierdzeniach.

S. Leitkam. z Mołdawii.

Wyżej wymienione Delikatessy oraz wielki skład prawdziwych **Konstantynopolitańskich Fajek** i cybuchów tureckich sprzedają się częściowo i hurtem po najtańszych cenach; przy zakupnach zaś większych partyj odstępuje się stósowny rabat. (581-1-T)

ELIXIR PEPSINY
UŁATWIAJĄCY TRAWIENIE
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYZU

Pepsina, otrzymuje się z żołądka zwierząt przeżuwających; stanowi ona sok gastryczny, sprawiający trawienie. Rozpuszczona w dobrem winie, posiada wielce użyteczne własności leczenia rozlicznych chorób żołądka i kiszek, a mianowicie: *słabości gastrycznych, kurczów żołądkowych, wymiotów* po jedzeniu lub w czasie pożywania pokarmów, *wymiotów kobiet ciężarnych, odchodzenia flegmy, odbijania, żółtaczki*, jak również *boleści wątroby i krzyżów*. Wszelkie słabości żołądka i kiszek pod działaniem pepsiny ustają; starcy i dzieci, osoby na wyzdrowieniu, trawią z łatwością spożyte pokarmy przy silnem pokrzepiającym działaniu tego wybornego likworu.

Dostać można w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego i Redyka* w Krakowie; pp. *Zygmunta Berlinera i Piotra Mikolaecha* we Lwowie; *Elsnera* w Poznaniu; *Franzosa* w Brodach; w Składzie materyałów aptecznych pana *Gallego* w Warszawie. (7-22-)T

Cierpiącym na słabości piersiowe i suchotnikom,

poleca się środek, który nawet w dalszym przebiegu choroby ulgę sprawia — takową zaś w początkach zupełnie usuwa. — Listy winny być nadsyłane franko pod adresem: ***Dr Hikisch,*** poste restante **Wiedeń.** (483-23-24)T

Sér szczególnéj dobroci,

(frommage à la Gruyère),

sprzedaje cetnar wiedeński po złr. 26 za gotowe pieniądze z odstawą na dworzec kolei w „Králové Hradec"

Dyrekcya dóbr Sádowa
poczta Nechanic w Czechach
(572-3)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (4-24-32)T

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego i Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptece p. *Elsnera*.

Węgierskie kamienie młyńskie
kwarcowe,

do młynarstwa wysokiego czyli przedniego i angielsko-amerykańskiego — wyrównywające zupełnie najlepszym kamieniom francuskim — pochodzące z bogatych wyłomów kamiennych *Fabryki koszycko-hegyalajskiéj kamieni młyńskich i wyrobów mineralnych w Szegi Long* poczta Liszka.

L. Cornides, Dyrektor.

Główna Ajencya u *Józefa Adlera* w Wiedniu, Landskrongasse N. 4, która chętnie udziela bliższych wiadomości. (474-3-4) T

Dra Pattisona Wata reumatyzmowa

sprawia natychmiast ulgę i leczy w jak najkrótszym czasie

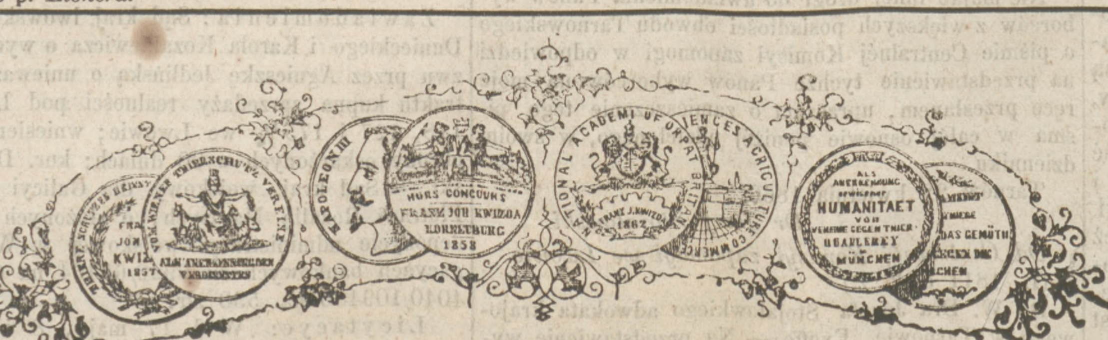
Gościec i cierpienia reumatyczne

wszelkiego rodzaju, jako to: w twarzy, piersi, szyi, w głowie, rękach i kolanach, jako też znosi kurcze żołądkowe i boleści brzuszne.

W pakietach po **50 c.** i **1 złr.** wraz z przepisem używania, — z przesyłką pocztową 10 cent. więcéj.

Dostać można jedynie u pana ***E. Stockmara,*** aptekarza przy ulicy Grodzkiéj w **Krakowie.** (209-9-12)T

Przeciw **zarazie na bydło** jako środek



zaradczy poleca się jak najmocniéj

KORNEUBURGSKI PROSZEK
dla koni, bydła rogatego i owiec,

dozwolony w Cesarstwie Austryackiem, w Królestwie Pruskiem i w Królestwie Saskiem; wyszczególniony medalem Londyńskim w r. 1862, medalem Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim; używany w masztalarniach JM. Królowéj Angielskiéj JM. Króla Pruskiego, jak to dowodzą przez dotyczące urzęda masztalerskie przesłane wyrabiającemu ten proszek chlubne uznania; używany z najlepszym skutkiem, est więc skutecznym:

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, braku ochoty do jadła, a szczególniéj do utrzymania koni przy pełnem ciele i ognistości.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i odymaniu się u krów, przy udzielaniu małéj ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku nadspodziewanie lepszem staje), przy cierpieniach płucowych, podczas cielenia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnem; — również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie się polepszają.

U Owiec: przeciw słabościom wątroby, gniliżnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności.

Prawdziwy ten Proszek Korneuburgski utrzymują:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera** i p. ***Józef Jahn.*** — **we Lwowie:** PP, ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch*** aptekarz, ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz, (82-4-5)T

W BIAŁEJ p. Getwert i p. E. Keller — w BILSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Fałszewski — w BOBRCE pan Czarnik apt. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski — w BRODACH p. Kosieki — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w GRÓDKU p. I. Willig — — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w RADZIECHOWIE — p. Jaśkiewicz aptek. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pani J. Jaklitsch wdowa — w SMOLNJCY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner — w WADOWICACH p. A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wontorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Spółka.

Król. pruskiego fizyka obwodowego **Dra KOCHA**

Krystalizowane CUKIERKI ZIOŁOWE,

sprzedają się niezmiennie w opieczętowanych oryginalnych pudełeczkach po **35** i **70 kr.** w. a.

CUKIERKI te ZIOŁOWE Doktora KOCHA, wyrobione z najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych i zmięszane z częścią najczystszego kryształu cukrowego, okazały się jak to udowodniły najchlubniejsze uznania jako łagodzące i uśmierzające wszelkie draźnienie w kaszlu, chrypce, szorstkości w szyi, zaflegmieniu itp., i działają oraz, przez zawartą w sobie esencyę soków ziołowych i słodkich części, bardzo skutecznie na utrzymanie czystości, świeżości i gibkości organów mowy. Działają uśmierzająco i rozwalniająco we wszystkich wypadkach rozdraźnienia błony śluzowéj i w rozgałęzieniu tejże, niemniéj ułatwiają wyrzucanie flegmy i wzmacniają nadwerężone kanały oddechowe. — **Dra Kocha** Cukierki ziołowe różnią się zatem nietylko przez swe istotnie dobroczynne własności od tak często zachwalanych cukierków na piersi, Pâte Pectorale itp., lecz wyszczególniają się od tych wyrobów najbardziéj przez to, że je organa trawiące mogą łatwo znieść, oraz, że nawet przy dłuższem używaniu nie sprowadzają i nie pozostawiają żadnych dolegliwości żołądka, ani kwasów lub zaflegmienia.

DES KÖNIGL. PR. KREISPHYSIKUS IN HEILIGENBEIL DR. KOCH'S KRÄUTER-BONBONS.

Dla zapobieżenia omyłkom uprasza się dokładną uwagę zwrócić na to, iż krystalizowane **Cukierki Ziołowe Dra Kocha** opakowane są w podługowate oryginalne pudełeczka, które opatrzone są obok wyciśniętą pieczęcią — i że takowe sprzedają prawdziwe wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE p. **Józef Bartl,** jako też: (27-9 T

w **Białéj** pp. Józef Berger i Leopold Schwanzer, — w **Bochni** p. Paweł — Niedzielski w **Brodach** pani Ewa Kornfeld i p. Franc. Gomoliński, — w **Brzeżanach** p. B. Fadenchecht, — w **Buczaczu** pp. Kodrębski & Kercel, — w **Czerniowcach** pp. Ignacy Schnirch i Józef Różański, — w **Czortkowie** p. Mojżes Fränkel, — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt — w **Gródku** p. Tomaszewski aptek., — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm apt., — w **Jassach** p. Michał Neumann — w **Kałuszu** p. Stanisław Hildebrandt aptek., — **Kentach** p. Jan Streya; — w **Kopeczyńcach** p. X. Wierzchowski aptek. — **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa & Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, — p. Zygmunt Rucker apt., p. Fyrd. Schubuth, p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w **Lisku** p. Robert Barański apt., — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki aptek. — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Nowym Targu** p. Karol Laur, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski, apt. — w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rzeszowie** p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — w **Samborze** p. Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Serecie** p. J. Dempniak — w **Stryju** p. J. Germann apt., — w **Skałacie** p. Wład. Dietz, — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Frd. Stecher apt. dawniéj Tomanek, — w **Tarnowie** p. Józef Jahn i p. Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p A. Morawetz i p. Walenty Stachiewicz, — w **Turce** p. A. Czyrniański, — w **Wadowicach** p. Franciszek Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Andrzej Gottwald, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski.

Edykt.

L. 37

W skutek polecenia ck. Sądu delegowanego miejskiego w Krakowie z dnia 18 Kwietnia 1866. L. 5612, podpisany Notaryusz niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż na prośbę Spółki zdrojowisk krajowych przedsięwziętą będzie dobrowolna publiczna licytacyjna sprzedaż praw dzierżawnych, z kontraktu między p. Józefem Szalajem w Krakowie. pod dniem 20 Stycznia 1860 r. względem gruntów w Szczawnicy zawartego wynikających, a to w dwóch terminach:

dnia 11 Maja i 18 Maja 1866 r.,

każdą razą o godzinie 10 przed południem w biórze jego pod N. 151 przy ulicy Franciszkańskiéj w Krakowie.

Przedmiotem licytacyjnéj sprzedaży są wszelkie prawa dzierżawy na lat 50 zawartéj teraz jeszcze przez 44 lat do końca roku 1909 trwać mającéj, które Spółka zdrojowisk krajowych kontraktem z p. Józefem Szalajem w Krakowie pod dniem 20 Stycznia 1860 r. zawartym nabyła. Te prawa dzierżawne obejmują przestrzeni gruntów dominikalnych w Szczawnicy wyżnéj położonych, „na Miodziusiu" zwanych, objętości 17½ morgów i w ten skład wchodzą parcele w kadastralnych protokółach, oznaczone liczbami: 8892, 8893, 8895, 8896, 8891: 8888, 8889, 8890, 8887, 8882, 8884, 8885, 8886. 8880, 8879, 8878, 8883, 8882, 8881 i 8871 nareszcie ¾ części parceli 8877 i w mowie będące prawa dzierżawne są za świadectwem tabuli krajowej w ks. Dom. 232, pag. 321 n. 18 on. w stanie biernym dóbr Szczawnica z przyległościami na rzecz Spółki zdrojowisk krajowych zaintabulowane — Niemniej sprzedaną zostaje własność wszystkich na wydzierżawionych gruntach wystawionych, do Spółki zdrojowisk krajowych należących budynków, jako to: łazienek, domów mieszkalnych w guście szwajcarskim wystawionych itd., ze wszystkiemi tychże budynków przynależnościami, jako to: wannami, aparatami itp. — a to w granicach kontraktem dzierżawnym z dnia 20 Stycznia 1860 r. opisanych. Lecz kupujący przyjmuje również na siebie wszelkie obowiązki, które na Spółce zdrojowisk krajowych z powyżéj wymienionego kontraktu dzierżawy z dnia 20 Stycznia 1860 ciężą, w ten sposób, aby Spółka zdrojowisk krajowych w tym względzie do żadnych zapłat lub jakiegokolwiek bądź rodzaju zadosyćuczynienia pociąganą nie była — co gdyby nastąpiło, kupiciel za to Spółce odpowiedzialnym będzie, i w tym względzie ewikcyą daje.

Jako cena wywołania stanowi się suma 20.000 złr. w. a, a jako wadyum złożone być mają 2.000 złr. w. a.

Na pierwszym terminie licytacyi sprzedaż poniżéj ceny wywołania nie nastąpi — na drugim terminie sprzedaż także poniżéj ceny wywołania przedsięwziętą będzie — jednak Spółka zdrojowisk krajowych zastrzega sobie prawo zatwierdzenia sprzedaży, i w tym względzie oświadczenie w 8iu dniach nastąpić ma. Kupiciel obowiązany jest cenę kupna w 8 dniach po zawiadomieniu o potwierdzeniu licytacyi zapłacić.

Dalszych warunków i bliższych szczegółów w biórze podpisanego Notaryusza przy ulicy Franciszkańskiéj pod L. 151, lub w kancelaryi Spółki zdrojowisk krajowych pod L. 70 Dz. III. przy ulicy Wolskiéj w Krakowie zasięgnąć można.

Kraków dnia 20 Kwietnia 1866.

(604-1-3)

Roman Goebel,
Notaryusz jako delegowany komisarz sądowy.



Nowy zniżony
Cennik
Składu fabrycznego
optycznych przedmiotów
pod firmą:
Neuhöfer i Feiglstock
w Wiedniu,
verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51,
vis-à-vis den neuen Opernhause.

	złr.	kr.
Okulary w oprawie stalowéj lub rogowéj, z najlepszemi szkłami peryskopowemi, wypukłemi lub wklęsłemi	1	20
Okulary z oprawą w rowku (invisible)	2	50
Okulary z oprawą złotą	6	—
Okulary z oprawą złotą po bokach	4	50
Okulary z oprawą srebrną	3	50
Lornetka rogowa	1	—
Lornetka szyldkretowa	4	—
Cwiker (Pinzenez) kauczukowy	1	—
„ „ szyldkretowy	3	
„ „ stalowy	1	50
„ z oprawą w rowku	3	—
„ srebrny	3	50
„ złoty	16	—
Lornetki teatralne, achromatyczne, lakierowane na czarno	7	—
„ w skórę oprawne	9	—
„ w oprawie ze słoniowéj kości	12	—
Dalowidła polne i dla artyleryi	24	—
Dalowidła zwykłe w najlepszym gatunku	6	—

Mikroskopy, lupy, przybory do rysunków, wagi do mierzenia płynów termometry, barometry metalowe lub drewniane itp. **po cenach najtańszych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a nie odpowiednie przedmioty wymieniają się za odpowiednie. (527-6)T

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36, w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego*, *w Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolascha*. (17-24-)

MŁYN

nazwany **„Bularnia"** w Prądniku Białym, jest do sprzedania z wolnéj ręki. Wiadomość na miejscu. (563--3)

Z wolnéj ręki do sprzedania będzie na Kleparzu 24go b. m. **Kucka bardzo maleńka** mająca trzy lata, trochę już ujeżdżona. (573 2)

Sklep wraz z dużą Salą

za sklepem, przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 237, jest od Św. Jana do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Kantorze Wgo Jana Bartla, w Rynku Głównym Nr. 23, w domu Wgo barona Milieskiego. (531-5-6)

Jabłek Tyrolskich wyborowych po 8 i 10 centów.
Daktyli Marokańskich białych funt po 1 złr., dostać można w Handlu (521-5)

J. Miklitscha
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiéj N. 237

Rozpocząwszy czynności należące do zakresu budownictwa, zawiadamiam, iż podejmuję się projektowania planów budowli i ich wykonywania, a zawiązawszy podczas praktyki mojéj w Wiedniu z budowniczemi tamtejszymi i fabrykantami potrzebne stosunki, mogę wiele czynności odnoszących się do mego zawodu najkorzystniej dla stron załatwiać. — Listy frankowane proszę przesyłać do Wieliczki pod adresem:

Chełmecki,
Budowniczy w Wieliczce, czynny Członek Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Wiedniu.
(563--3)

Wykształcony praktycznie i pełniący już obowiązki

Rządcy dóbr i Kasyera,

człowiek młody, kawaler, zaopatrzony chlubnemi świadectwami — poszukuje odpowiedniéj posady — zaraz lub od św. Jana r. b., a w razie potrzeby może być złożona kaucya. — Bliższa wiadomość pod literą **K. C.** w Administracyi *Czasu* (582-2-)

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 kwiet.	żądają	płacą
Sreb. pol st. za 100zł.	116	113
— nowe obr. „	128	125
Listy zast. pol. bez k.	84	82
Banknoty pol. 100 złr.	516	506
Ruble ros. za 100 rsr.	132	129
Talary prs. za 150 złr.	96½	95½
Bankn. prus 100 tal.	158	155
Srebro nowe austr.	105	104
Dukat ważny	5 3	4 93
Napoleon d'or	8 50	8 35
Półimperyały rosyjs.	8 75	8 60
Listy galic. nowe z k.	63 —	62 —
— — stare „	66 —	65 —
Oblig. indem. „	62 25	61 25
Ak. k. g. bez k. i dyw.	145	141

Wiedeń 21 kw. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	58 60
5% Pożyczka narod.	61 60
Akcye banku wied.	697
— — kred.	133 30
Losy 5% z r. 1860	75 60
Srebro	104 50
Londyn 10 funt. szter.	104 60
Dukat pojedynczy	5 2

Wiedeń 21 kwiet.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	55 20	55 —
— Pożyczka narod.	61 75	61 50
— Metaliki na m. k.	58 50	58 25
— Obl. ind. niż Aus	78 —	76 —
— — czeskie	84 —	83 —
— — węgiers.	62 75	62
— — chor. i b.	65 —	63
— — galicyjs.	61 —	60 —
— — bukow.	60 50	59 50
— — siedmgr.	58 —	57 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	80 75	80 50
4% Galicyjskie	60 —	59 —
5½% Węgiersk. los.	72 —	71 —
5% Boden Cr. austr.	90 —	89 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	134 —	133 —
— — — 1854	74 50	73 50
— — — 1860	75 70	75 50
— — — 1864	65 70	65 50
— Como-Rente.	15 50	15 —
— Kredytowe	104 50	104 —
— tryest na 4½%	108 —	107 —
— żegl. par. na D.	77 —	76 —
— Ks. Esterhazy	75 —	70 —
— Księcia Salm.	25 —	24 —
— — Palfy	21 —	20 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary		21 —	20 —
— hr. St. Genois		21 —	20 —
— miasta Budy		22 —	21 —
— ks. Windischgr.		15 —	14 —
— hr. Waldstein		17 50	16 50
— hr. Keglevich		13 50	13 —
— Rudolfa		11 —	10 50
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		698	696 —
Zakładu kredytowego		133 40	133 20
Żeglugi par. na Dunaju		438 —	436 —
Kolei półn. Ferdynan.		1390	1385
— rządowéj fr.-a.		155 20	155 —
— zachodniéj c. El.		110 —	109 50
— Pardubickiéj		95 50	94 50
— południowéj		163 —	161 —
— Galicyjskiéj		141 50	141 —
Czerniow. z wpł. 65%		60 50	58 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Discont o miejsc.		
Amster. 100 złh.	6½	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr	6	88 60	88 30
Berlin 100 tal.	7	—	—
Frankf. n. M. 100	5	88 75	88 50
Hamb. 100 mark.	6	78 20	78 —
Londyn 10 fun.	8	105 20	104 60
Paryż 100 frank.	5	42 —	41 90

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	— —	— —
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	5 3	5 2
— — obrączk.	5 3	5 2
Złoto *al marco*	5 —	4 98
Napoleondory	8 50	8 58
Suwereny	8 90	8 80
Fryderyki	8 95	8 90
Luidory (niemieckie)	8 65	8 60
Suwereny angielskie	10 60	10 55
Imperyały rosyjskie	8 70	8 67
Srebro	104 75	104 50
— kupony	104 75	104 50
Talary związkowe	1 57½	1 56½
Pruskie bilety kas.	1 57	1 56½
Lwów 20 kwietn.		
Dukat	5 6	5 1
Półimperyał rosyjski	8 82	8 67
Rubel srebr. rosyjsk.	1 66	1 62
Talar pruski	1 58	1 56
Listy gal. b. kup. w a.	60 38	59 75
— — m. k.	63 38	62 75
Obligi indem. b. kup.	60 13	59 38
Akc. kol. gal. b. kup.	143	141 —

Warsz. 21 kwietnia	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 68
Obligi skarbowe „	84 25	— —
Listy zast III okr. „	83 17	83 —
kupon „		1 32 2/9
Listy likwidacyjne	66 50	65 75
kupon „	— —	1 56⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	72 —	71 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	66 —	— —
5% Pożyczka loteryjna	110 —	— —
Wrocł. 19 kwietnia.		
Banknoty austryac.	95½	95
Polskie bilety bank.	75 5/12	74 1/12
„ Listy zastaw.	—	60¼
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—
Paryż 21 kwietnia.		
Renta 3%	67 65	
Londyn 21 kwietn.		
Konsole	87⅛	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*